Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 5 kwietnia 1938 Nr 94

Adam Romer

Zwycięstwo nacjonalizmu

Wojna domowa w Hiszpanii ma się ku końcowi mimo rozpaczliwego oporu ze strony czerwonych, wspomaganych przez Sowiety i przez rządzący dziś we Francji „front ludowy" (przy oficjalnej neutralności rządu). — Dochodzące szczęśliwie do skutku porozumienie angielsko-włoskie liczy się już ze zwycięstwem nacjonalizmu w Hiszpanii, jako z faktem dokonanym. We Francji, w której zawsze zapowiadaliśmy łączność pomiędzy upadkiem bolszewizmu w Hiszpanii a runięciem „frontu ludowego", wszystkie ciemne siły mobilizują co się da, by choć w ostatniej chwili spowodować oficjalne angażowanie się zbrojne rządu po stronie konającej kolonii sowieckiej na Półwyspie Iberyjskim. Zdaniem naszym reakcja nacjonalistyczna we Francji na szerszą skalę jest już dziś tylko kwestią niezbyt długiego czasu. Będzie ona miała decydujące znaczenie dla jej polityki zagranicznej, likwidując wiązanie się Francji z Sowietami i w ogóle całą, pokutująca wciąż jeszcze koncepcję „bloku demokratycznego" czy też „przeciwfaszystowskiego". Rząd angielski zerwał wraz z ustąpieniem Edena ze ścisłym pacyfizmem genewskim i wszedł na jedynie realną drogę porozumienia się z nacjonalistycznymi Włochami.

Dynamizm nacjonalistyczny n a j b a r d z i e j w chwili obecnej zagraża statutowi terytorialnemu w Europie Środkowej. Nikt nie wątpi w siłę odporną państw narodowych, a natomiast nikt nie ma zaufania do spoistości sztucznych tworów traktatowych. To co skazywało na śmierć c. i k. monarchię w oczach polityków przewidujących daleko przed wojną światową, obowiązuje i dziś w ocenie trwałości obecnych podstaw pokoju. Nie jest to żaden bierny fatalizm. Nie moglibyśmy jednak zgodzić się na łączenie losów wskrzeszonej Rzeczypospolitej z obroną formalno-prawnych postanowień, nie wytrzymujących próby życia. Hasło samostanowienia narodów na własnych obszarach etnograficznych wytworzyło przewrót, który nie mógł się na dalszą metę ograniczyć do „państw zwycięskich". Austria jest właśnie tego klasycznym dowodem, ponieważ nacjonalizm wszechniemiecki wziął w końcu górę nawet nad zastrzeżeniami światopoglądowymi katolików austriackich w stosunku do panującego w Rzeszy narodowego socjalizmu.

Toteż i przyszłość Europy można ugruntować jedynie pod warunkiem liczenia się z nacjonalizmem. Przegrała „wielkość" przedwojennych mężów stanu, którzy lekceważyli sobie prawo Polski do niezawisłości i zjednoczenia. Pewien polityk francuski powiedział o Hitlerze, (dla którego nie ma cienia sympatii): „Może on przewyższyć mądrością Napoleona, jeśli zdoła zatrzymać się w granicach nacjonalizmu". Nacjonalistyczne są dziś Włochy i Niemcy; nacjonalistyczne są Jugosławia i Rumunia (w której obalenie pod presją żydów i masonów rządu Gogi nie powstrzymało realizacji ustroju narodowego); nacjonalistyczne są Bułgaria, Grecja, Turcja, Albania; nacjonalistyczne są państwa bałtyckie Litwa, Łotwa i Estonia. (W państwach zaś skandynawskich nacjonalizm wyznawany jest i przez ich partie socjalistyczne). Czy więc w takich warunkach mógłby się utrzymać przeciwnacjonalistyczny statut Czechosłowacji? — Traktat w Trianon, któremu zawdzięcza swoje istnienie, oparty jest o „granice strategiczne" a nie uwzględnia samostanowienia narodów. — Toteż i dziś ma on przeciwko sobie nie tylko owe samostanowienie, lecz i równouprawnienie narodów, przyznające każdemu narodowi prawo do „granic strategicznych" i „naturalnych", które nie mogą być niczyim przywilejem. Nacjonalizm współczesny, mający swojego największego wroga w komunizmie, sprzymierzonego dziś z masonerią (uzależnioną od żydostwa międzynarodowego), musi z natury rzeczy zwracać się przeciwko wszelkiej formie wiązania się z Sowietami, i przeciw reżimom, udzielającym aktywnie czy pasywnie gościny filiom i agentom Kominternu. Toteż i w naszym zrozumieniu właśnie nacjonalizm najbardziej rozbija Małą Ententę, osłabia rząd Praski i wzmacnia międzynarodową pozycję Węgier, popieranych dziś i przez „Wielkie Niemcy", których nacjonalizm niestety spaczony jest totalistycznym szowinizmem pogańskim.

Stwierdziliśmy już nieraz, że nie należy mieszać nacjonalizmu z totalizmem. Znamy totalizm komunistyczny i demokrację narodową. Nacjonalizm jako taki, nie ma nic w sobie sprzecznego z nauką Kościoła. Braterstwo narodów w Chrystusie najpiękniej dałoby się urzeczywistnić przez ligę wolnych narodów, rozgraniczonych prawem samostanowienia na własnych obszarach. Będzie to jednak możliwem wtedy, kiedy wszędzie narody będą gospodarzami swoich państw, kiedy zgniecione będą międzynarodówki, kiedy nie będzie reżimów samozwańczych. Polska wierna zarówno Kościołowi, jak i hasłu „za waszą wolność i naszą", jest jakby predestynowana do odgrywania roli przodującej w epoce zwycięskiego nacjonalizmu, roli awangardy tak przeciw międzynarodówkom, jak i przeciw zwyrodnieniom tych, którym ojczyzna narodowa zastępuje Boga! Trzonem narodu polskiego jest jednak lud wiejski. Toteż i nasz nacjonalizm winien być — nacjonalizmem w znacznym stopniu „ludowładczym", acz dążącym do pełnej równowagi społecznej przez wzmacnianie i polszczenie stanu średniego.

Od Redakcji:

Kazanie postne Ks. Arcybiskupa Teodorowicza zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu Narodu".

Cała Lerida w rękach powstańców

Saragossa, 4. IV. (PAT). O godzinie 19 w niedzielę miasto Lerida zostało całkowicie zajęte.

Wojska narodowe 25 km od morza

Burgos, 4. IV. (PAT). Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague zajęły po zwycięskiej bitwie miasto Leridę. Po zdobyciu Góry Zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, po czym, wspierani przez czołgi, zajęli całe miasto. Rozproszeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawiali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli. Na południe od Ebro oddziały gen. Talino zajęły na drodze Gandesa—Tarragona pozycje odległe zaledwie o 25 km od morza.

36 prowincyj pod władzą gen. Franco

Salamanka, 4. IV. (PAT). Komunikat o zdobyciu Leridy, który w niedzielę wieczorem został odczytany w kinach, teatrach, kawiarnaich itd., wywołał w całej Hiszpanii olbrzymią radość. Po zajęciu Leridy 36 prowincyj, z ogólnej liczby 50, znajduje się pod władzą gen. Franco.

* * *

Salamanka, 4. IV. (PAT). Komunikat kwatery głównej donosi dodatkowo, że w wyniku przeprowadzonego manewru okrążającego zostały na północ od Leridy zajęte odległe o 8 do 15 km od miasta miejscowości, położone nad kanałem Aragońskim, kanałem Pinana i rzeką Ribagorzana. Na tym odcinku wzięto do niewoli kilkaset osób i zdobyto olbrzymią ilość materiału wojennego. Na odcinku Jaca, powstańcy posuwają się naprzód wzdłuż drogi Diescas—Broto, zajmując szereg wsi. Cofające się wojska rządowe wysadziły w powietrze liczne mosty, co utrudnia posuwanie się naprzód powstańców. Również tunel kolejowy w Gavins został wysadzony w powietrze. Również na południu Aragonii powstańcy odnieśli sukces. Po zajęciu miejscowości Pinell, powstańcy zagłębili się w góry i wzięli 800 jeńców, wśród nich 200 żołnierzy międzynarodowej brygady. Na najbardziej na południe wysuniętym odcinku (Morella) powstańcy przełamali linię obronną przeciwnika i zajęli wieś Pobleta i ważne pozycje na wzgórzach.

Blum zażąda pełnomocnictw

Paryż, 4. IV. (PAT). Na dzisiejszym porannym posiedzeniu rady gabinetowej, które trwało od godziny 9 do 12, omówiono i przyjęto bez zmian projekty finansowe.

* * *

Paryż, 4. IV. (PAT). Projekt ustawy, która wejdzie jutro pod obrady Izby deputowanych, zawiera tylko dwa artykuły. Upoważnia on rząd do wydawania w drodze dekretów zarządzeń do dnia 1 lipca 1938 roku, koniecznych ze względów obrony narodowej lub mających na celu ochronę zapasów Banku Francuskiego i rozbudowę finansów i gospodarstwa narodowego.

—x—

W. Brytania uznała zabór Austrii

Berlin, 4. IV. (PAT). Oficjalnie komunikują: Ambasador brytyjski wręczył von Ribbentropowi dwie noty.

Pierwsza nota zawiera uznanie przez Wielką Brytanię połączenia Austrii z Rzeszą i określa stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnień, które wypłynęły z faktu utraty przez Austrię suwerenności państwowej.

W drugiej nocie rząd brytyjski prosi o exequatur dla konsula generalnego w Wiedniu, na które to stanowisko przewidziany jest dotychczasowy konsul generalny w Monachium, Cainez.

Orędzie regenta Węgier do narodu

Budapeszt, 4. IV. (PAT). W orędziu swym do narodu węgierskiego Regent Horthy stwierdza, iż podstawowym warunkiem porządku i spokoju wewnętrznego jest armia, której wartość zależy od wartości korpusu oficerskiego. Jeśli chodzi o korpus oficerski — mówił regent — to jest on pierwszorzędny. Armia, która by prowadziła politykę, byłaby armią bez wartości i szkodliwą. Jeżeli w ostatnich czasach znaleźli się tacy, którzy chociaż powoływali się na cele idealne, szukali jednak w rzeczywistości korzyści osobistych i ośmielili się zbliżyć do korpusu oficerskiego, to trzeba ich ostrzec: precz z rękoma. Korpus oficerski wie, że armia jest ponad partiami i może należeć tylko do całego narodu.

Każdy powinien starać się uczestniczyć w pracy konstrukcyjnej kraju na miejscu wyznaczonym mu przez jego zawód. Młodzież węgierska powinna szukać także swej kariery w przemyśle, handlu i finansach i pracować z całego serca i pilnie. Wówczas przyjdzie powodzenie. Handel należy do najbardziej skutecznych środków dobrobytu narodów. Wolny port naddunajski — Budapeszt, będzie mógł stać się ośrodkiem handlu Bliskiego Wschodu. W życiu politycznym, podobnie jak w życiu ekonomicznym, spokój i zaufanie są niezbędne, by móc wypełnić wielką pracę konstrukcyjną kraju. Należy położyć kres temu, by nie wiedzieć, kto domagał się prawa kierowania polityką zewnętrzną i ośmielał się zakłócać spokój wewnętrzny. Niechaj ci, który usiłują wzniecić niepokój i waśnie liczą się z ciężkimi następstwami. Raz już po r. 1919-ym pokazaliśmy, że możemy oczyścić naszą ojczyznę od elementów zakłócających porządek i nie zapomnieliśmy o tym, co mogliśmy wówczas zrobić. Uznaję i toleruję tylko cele węgierskie i środki legalne do ich urzeczywistnienia. Ufam w zdrowy rozsądek i miłość ojczyzny narodu węgierskiego i jestem przekonany, że jeżeli będziemy zjednoczeni, to Bóg nam również dopomoże.

Ze 159 mandatów na 12

Klęska wyborcza wafdystów

Kair, 3. IV. (PAT). W wyniku wyborów do parlamentu w Dolnym i Górnym Egipcie koalicja rządowa *rozporządzać będzie osiemdziesięciu kilku mandatami na ogólną liczbę 264.* Saadyści, którzy zdobyli 79 mandatów, stają się jedną z najsilniejszych grup w Izbie, co może doprowadzić do zmiany rządu. Niezależni, sympatyzujący z rządem i z saadystami, *zdobyli 54 mandaty, a stronnictwo Wafd, które w dawnej Izbie liczyło 159 posłów,*

otrzyma zaledwie 12 mandatów.

Wszyscy przywódcy wafdystów przepadli w wyborach. Nahas-Pasza pokonany został przez saadystę, nawet niezbyt wybitnego przedstawiciela swej partii. Były minister finansów, wafdysta Ebeid Pasza również przepadł. Obaj oni odmówili przyjęcia ofiarowanej im godności senatorów. W czasie zajść, jakie zaszły wczoraj w prowincji Minia pomiędzy dwiema rodzinami, 8 osób zostało zabitych.

* * *

Kair, 4. IV. (PAT). Większość wybranych ostatnio posłów niezależnych zapewniła rząd piśmiennie o swym poparciu, tak iż zdaje się nie ulegać wątpliwości, *że rząd będzie miał w parlamencie absolutną większość.* Dziś wieczorem odbędzie się, pod przewodnictwem Nahas Paszy zebranie partii Wafdystów, na którym ustalona zostanie przyszła linia polityki stronnictwa.

Nota polska wręczona rządowi czeskiemu

w sprawie antypolskiej akcji Kominternu

Warszawa, 4. IV. (tel. wł.). Prasa francuska podaje treść noty wręczonej rządowi czechosłowackiemu przez polskiego posła w Pradze. Według tych wiadomości, rząd polski stwierdza co następuje:

1) Komunistyczna Partia Polska zainstalowała swoje ośrodki antypolskiej propagandy w Pradze i w Morawskiej Ostrawie.

2) Agenci komunistyczni, którzy wciskają się na terytorium Polski, posługują się fałszywymi paszportami, czemu władze czechosłowackie nie przeszkadzają.

3) Wszystkie antypolskie ulotki drukowane były w Czechosłowacji.

Poza tym memorandum miało zawierać wielką ilość szczegółów, dat, list osobowych, liczbę broszur i ulotek, adresy drukarni i nazwiska autorów antypolskiej bibuły, wreszcie informacje, dotyczące punktów granicznych, którędy materiał propagandowy sprowadzono do Polski.

Sensacyjne aresztowanie w Moskwie

Paryż, 4. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi z Brukseli za prasą belgijską o aresztowaniu w Moskwie żony i dziecka byłego sekretarza generalnego belgijskiej partii komunistycznej Henry de Boecka. Aresztowanie to nastąpiło przed miesiącem. Matka i dziecko znajdują się w więzieniu w oddzielnych celach w Moskwie. Pani de Boeck jest z pochodzenia żydówką rosyjską i nazywała się Kaufman. Od 10 lat mieszkała w Brukseli i przed paru miesiącami wyjechała do Moskwy celem odwiedzenia rodziny.

Chaos organizacyjny nawet w kinematografii sowieckiej

Moskwa 4 IV. (PAT) Komitet do spraw kinematografii w radzie komisarzy ludowych Z. S. R. R. postanowił opracować do dnia 1 lipca b. r. plan obrazów z różnych dziedzin. Do dnia 1 sierpnia br. ma być opracowany plan obrazów na rok 1939. — „Izwiestia“ omawiając dotychczasowe rezultaty kinematografii sowieckiej, stwierdzają, że rezultaty te były tylko ujemne, albowiem wiele szkody kinematografii wyrządziły prawicowo-trockistowscy szkodnicy. Wskutek ich działalności w dziedzinie kinematografii panował chaos organizacyjny, prześladowania młodych talentów oraz rozkradanie pieniędzy państwowych. Sytuacja ta zmieniła się, pisze dziennik, z chwilą zorganizowania komitetu spraw kinematografii przy radzie komisarzy ludowych.

Kronika telegraficzna

PARYŻ — Przybył tu książę Windsoru z małżonką.

KAIR — Minister spraw zagranicznych Abdelfattan Yehie Pasza podał się do dymisji.

STAMBUŁ — Jak podaje prasa tutejsza rząd turecki udzielił agrement p. von Papenowi na stanowisko ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Ankarze.

STAMBUŁ — Dotychczasowy poseł turecki w Austrii Dzewad zostanie mianowany posłem tureckim w Hadze. Odtąd Turcja będzie utrzymywała w Wiedniu konsulat generalny.

—ooo—

Gen. Haller na zjeździe Stronnictwa Pracy w Toruniu

W ubiegłą niedzielę w Toruniu odbył się imponujący zjazd Stronnictwa Pracy, w którym wzięło udział 3.000 członków. Na zjazd przybył gen. Haller entuzjastycznie witany przez miejscowe społeczeństwo. Z dworca gen. Haller jechał otwartym powozem zaprzężonym w czwórkę siwków. Przed dworcem tłumy publiczności zgotowały generałowi entuzjastyczne powitanie. W czasie obrad zjazdu w Dworze Artusa, Haller wygłosił przemówienie na temat: „Polska od morza do morza“. Mówca zastrzegł się przeciwko nazywaniu Pomorza korytarzem i podkreślił, że na terenie Prus Wschodnich mieszka 200 tys. polskich Mazurów. W dalszym ciągu gen. Haller omówił incydent z Litwą, i wyraził nadzieję, iż po ułożeniu się stosunków współpraca z Litwą skierowana zostanie na najlepsze drogi. Mówca nie omieszkał przy tym potępić wywrotowej roboty żydów, którzy w krytycznej chwili podnosili swoje wkłady z P. K. O., aby zaniepokoić życie gospodarcze kraju. Następnie gen Haller podkreślił rolę wielkiego Pomorza i oświadczył, że Polska może stać się państwem od morza do morza i wielkim mocarstwem, trzeba jednak, aby była silną. Siłą zaś będzie wtedy, kiedy całokształt życia wewnętrznego Polski opierać się będzie na prawie. — Mowa gen. Hallera przerywana była kilkakrotnie burzliwymi oklaskami.

Projekt ustawy o komercjalizacji portu Gdyni

Warszawa, 4. IV. (Telef.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt ustawy o komercjalizacji portu w Gdyni w myśl zapowiedzi ministra Romana podczas debaty parlamentarnej nad budżetem. Kwestia czy projekt ten będzie objęty programem sesji nadzwyczajnej ma się rozstrzygnąć dopiero za miesiąc, kiedy układany będzie program pracy tej sesji. Podobno program ten ma być o ile możności ograniczony, tak by sesja nie trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Lwów

ZJAZD OKRĘGU LWOWSKIEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO. W sobotę i w niedzielę odbył się we Lwowie Zjazd Okręgu Lwowskiego Zw. Harcerstwa Polskiego, na który przybyli reprezentanci wszystkich niemal ośrodków harcerskich z okręgu lwowskiego, zarówno czynni harcerze, jak i przedstawiciele Kół Przyjaciół. — W sobotę 2 bm. obradowały komisja, w niedzielę zaś toczyły się w Izbie Przem.-Handlowej obrady Zjazdu. Zagaił przewodniczący Okręgu Lwowskiego dr A. Domaszewicz. Przewodniczącym zjazdu wybrano kuratora Namysła. Referat p. t. „Harcerstwo na tle współczesnej rzeczywistości Polski“ wygłosiła p. Mękarska. Do zarządu przy wyborach uzupełniających wybrani zostali p. p.: mgr. Gnatowski, kur. Kupczyński, gen. Langner, dyr. Solak, mgr. Wicińska i prof. Świerszczyński. Wybrano również komisję rewizyjną i sąd honorowy.

NAPADY RABUNKOWE NA POCIĄGI TOWAROWE. W niedzielę w nocy nieznani sprawcy rozbili na dworcu Podzamcze wagon towarowy i zrabowali kilka pak z tytoniem. Również koło t. zw. czerwonego mostu na linii Lwów—Persenkówka nieznani sprawcy wyrzucili z przejeżdżającego pociągu większą ilość węgla. W obu wypadkach prowadzone są dochodzenia.

Karygodne niedbalstwo przy katastrofie statku

Moskwa, 4. IV (PAT). Ludowy komisariat transportu wodnego oddał pod sąd kapitana statku „Puszkin“ Afrykantowa i kaptana Timofiejewa oraz pomocnika kapitan Panachowa za spowodowanie katastrofy wymienionego statku oraz za nie przedsięwzięcie środków ratunkowych.

Statek „Puszkin“ z ładunkiem 690 ton ryżu zatonął w dniu 25 marca br. na Morzu Kaspijskim, wskutek zderzenia się z innym statkiem. Statek „Puszkin“ trzymał się na wodzie trzy godziny, lecz załoga nie przedsięwzięła żadnych środków ratunkowych.

Nieudała próba akcji komunistycznej w wojsku polskim

Warszawa, 4. IV. (Telef.). W Warszawskim Sądzie Okr. rozpoczął się olbrzymi proces 39 członków wydziału wojskowego partii komunistycznej, oskarżonych o prowadzenie antypaństwowej agitacji i zakładanie jaczejek wywrotowych w formacjach wojskowych na terenie całego kraju. Wśród oskarżonych przeważa

ELEMENT ŻYDOWSKI.

Osób wyznania mojżeszowego zasiada na ławach oskarżonych 26, zatem 2/3. Główną oskarżoną jest Leja Wolfgang, mająca za sobą bogatą przeszłość przestępczą. Wśród oskarżonych znajdują się działacze z różnych części Polski. Pierwsze aresztowania wśród komunistów rozwijających agitację w wojsku nastąpiły jeszcze w roku 1931, kiedy to znaleziono drobiazgową instrukcję o

„POKOJOWEJ REWOLUCYJNEJ ROBOCIE OŚWIATOWEJ W WOJSKU“,

polegającej na zakładaniu komórek komunistycznych w kompaniach, batalionach i pułkach. Przy każdym poborze rekruta nakazywano rozwijać wzmożoną działalność agitacyjną. — Komuniści zwracali też uwagę na młodzież w wieku przedpoborowym i urabiali przyszłych żołnierzy w duchu komunistycznym. Członkowie komórek komunistycznych mają obowiązek przy każdej nadarzającej się sposobności wykradać w oddziałach broń, amunicję, materiały wybuchowe

A NA WYPADEK WOJNY Z SOWIETAMI

prowadzić dywersję wewnątrz wojska, niszczyć obiekty wojskowe, magazyny, mosty, a przy bezpośrednim starciu z armią czerwoną szerzyć zamęt wśród walczących żołnierzy polskich i przechodzić na stronę bolszewików. Dziś odczytano obszerny akt oskarżenia, zawierający wszystkie szczegóły, dotyczące działalności komunistów w wojsku. — Proces ze względu na dużą ilość powołanych świadków obliczony jest na 2 tygodnie i częściowo będzie się odbywać przy drzwiach zamkniętych. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu

Madryt, 4. IV. (PAT). Wczoraj od godz. 18 Madryt stał się przedmiotem niezwykle gwałtownego bombardowania, nie notowanego od 24 listopada 1937 r. Artyleria powstańcza wystrzeliła na miasto 2 tys. pocisków. Wiele z nich wybuchło dokoła pałacu kortezów, na Prado, Gran Via i ulicy Alcala. Liczba ofiar bombardowania jest duża. Dotychczas zanotowano 50 osób zabitych i rannych.

Madryt, 4. IV. (PAT). Havas donosi, iż w ciągu wczorajszego bombardowania miasta, zabitych zostało 20 osób, a przeszło 100 zostało rannych. Pociski padły prawie na wszystkie ulice, znajdujące się w centrum miasta. W szczególności ucierpiały dzielnice Chamberi i Universidad.

Wojska gen. Franco docierają do morza

Salamanka, 4. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę roztaczającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze. Od 30 marca do 3 kwietnia legioniści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca“ rozbiły bataliony komunistyczne „Matteottiego“ i „Garibaldiego“.

Olbrzymie straty czerwonych

Burgos, 4. IV. (PAT). Na froncie aragońskim wojska powstańcze posuwają się dalej naprzód. Straty poniesione przez nieprzyjaciela w walkach od 9 do 31 marca obliczają na 18.300 jeńców i 7.750 zabitych. Zdobyte zostały 64 działa, 235 karabinów maszynowych, 40 karabinów szybkostrzelnych, 15 tys. karabinów, olbrzymia ilość nabojów, zniszczono lub zdobyto również 57 ciężarowych samochodów i 29 czołgów.

Czerwoni „odraczają“ klęskę

Barcelona, 4. IV. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony narodowej podaje, że oddziały powstańcze, działające na drodze do Benabarre przekroczyły Rio Noquera, lecz zostały zmuszone do cofnięcia się. Pod Leridą nieprzyjaciel poczynił pewne(!) postępy.

Jak czerwony generał uciekał do Francji!

Paryż, 4. IV. (PAT). Główna fala uchodźców cywilnych i wojskowych z Hiszpanii do Francji na razie przepłynęła. Około 4 tysięcy żołnierzy z rozbitych 3 dywizji odesłano z pogranicza z powrotem w kierunku Hiszpanii rządowej. 300 żołnierzy spośród uchodźców oświadczyło jednak, że woli powrócić

NA TEREN HISZPANII NARODOWEJ.

Mimo, że główna fala minęła, w dalszym ciągu jeszcze poprzez granicę pirenejską napływają oddzielne grupy uchodźców cywilnych i żołnierzy.

Prasa prawicowa Paryża w doniesieniach swych specjalnych korespondentów, wysłanych nad granicę pirenejską, piętnuje zachowanie się gen. Gallo, dowódcy rozbitego korpusu. Ów 35-letni generał przybył ze swoim sztabem w jednej z pierwszych grup uciekinierów na granicę Francji i od zamieszkałego w pobliżu granicy przewodnika zażądał dostarczenia mu samochodu, aby jak najprędzej mógł przybyć do miejscowości Luchon. Gdy przewodnik nie chciał mu tego samochodu dostarczyć, gen. Gallo powołał się na to, że jest generałem. Na to przewodnik odpowiedział: tym bardziej, jeżeli pan jest dowódcą tych wojsk, to powinien pan być w straży tylnej, a nie na czele uciekinierów.

Sprawa adw. Szumańskiego w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 4. IV. (Telef.). Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywano skargę kasacyjną, dotyczącą procesu adw. Szumańskiego, skazanego za zniesławienie ministra Grabowskiego oraz władz wymiaru sprawiedliwości. W pierwszej instancji, to jest w Sądzie Grodzkim, adwokata Szumańskiego skazano na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny. Sąd Okr. jako druga instancja, zamienił ten wyrok na 8 miesięcy więzienia bez grzywny. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił w szczególności w części dotyczącej wymiaru kary i odesłał go do ponownego rozpatrzenia w Sądzie Okręgowym.

Rozszerzenie kompetencyj kuratorów

Warszawa, 4. IV. (Telef.). W bieżącym miesiącu wprowadzone zostały zmiany w szkolnictwie, polegające na znacznym rozszerzeniu kompetencji kuratorów. M. in. przyznano im prawo przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości w obrębie okręgu szkolnego ze względu na dobro służby. Kuratorzy będą mogli również przyznawać ulgi w wymaganych kwalifikacjach nauczycielom szkół zawodowych państwowych i prywatnych.

Zgon prof. Leona Pinińskiego

Lwów, 4. IV. (PAT). Dzisiaj nad ranem zmarł we Lwowie hon. em. profesor Uniwersytetu J. Kazimierza dr Leon Piniński, b. rektor Uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbieracz i znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla Zamku Wawelskiego. Był on również znanym anglistą i napisał świetne dzieło o Szekspirze.

WYMIANA KORESPONDENCJI POCZTOWEJ Z LITWĄ.

Wymiana, 4. IV. (Telef.). Wymiana korespondencji pocztowej z Litwą przeprowadzana jest dwukrotnie w ciągu dnia. Przesyłki przeznaczone do Kowna dostarczane są do granicy pod Zawiasami codziennie o godz. 3 i 20, gdzie następuje wymiana przesyłek z organami poczty litewskiej.

—oOo—

Foreign Office zaprzecza

Londyn, 4. IV (PAT). Foreign Office, jak donosi Reuter, określa wszystkie dotychczas ogłoszone wiadomości na temat rokowań angielsko-włoskich, jako pogłoski, oparte całkowicie na domysłach, tym bardziej, iż obie strony, zobowiązały się do nieudzielania informacyj. Należy jednak żywić nadzieję, iż w ciągu dwóch tygodni oświadczenie na ten temat będzie już możliwe.

Sprawa kobieca w Lidze Nar.

Genewa, 4. IV. (PAT). W siedzibie Ligi Narodów otwarta została dziś pierwsza sesja komitetu dla zbadania położenia prawnego kobiet. Komitet ten powstał w myśl decyzji Zgromadzenia Ligi Narodów z września r. ub. i ma na celu przeprowadzenie przy pomocy kompetentnych instytucyj naukowych ankiety, które uwieńczone zostanie publikacją p. t. „Całokształt badań nad położeniem prawnym kobiety w różnych krajach świata w świetle ustawodawstwa narodowego i jego stosowania“.

Zacięte walki o prowincję Szantung

Pekin, 4. IV. (PAT). W południowej części prowincji Szantung trwają nadal zacięte walki. Wojska chińskie trzymają się wciąż w Linyi, gdzie otrzymały posiłki, podczas gdy Japończycy kontynuują akcję okrążania miasta.

Komunizm zabroniony w kantonie genewskim

Bern, 4. IV. (PAT. Na porządku dziennym wiosennej sesji znalazła się sprawa zakazu istnienia organizacji komunistycznych na terenie kantonu genewskiego. Kanton ten — jak wiadomo — wprowadził do swej konstytucji artykuł, zabraniający działalności komunistycznej. Według konstytucji szwajcarskiej ustawa ta wymaga jednak ratyfikacji parlamentu. Kryterium o tej sprawie stanowi szkodliwość wzgl. nieszkodliwość organizacji komunistycznej dla całego państwa. Po dłuższej dyskusji, w której stosunek Szwajcarii do komunizmu został wszechstronnie omówiony, rada narodowa (sejm) 112 głosami przeciw 42 ratyfikowała ustawę genewską.

Wpływy G. P. U. we Francji

Bern, 4. IV. (PAT). Na obecnej sesji parlamentu b. radca związkowy Musy wniósł interpelację w sprawie mordu, dokonanego na osobie Ignacego Reissa w Chamblandes koło Lozanny *przez agentów G. P. U.* Jak wiadomo, władze szwajcarskie zażądały zaaresztowania przez policję paryską Lidii Groszowskiej, *oskarżonej o współudział w zamordowaniu Reissa.* Jak wynika z odpowiedzi rządu szwajcarskiego na interpelację Musy, władze francuskie zaaresztowały Groszowską w grudniu, *wkrótce jednak potem została ona zwolniona z więzienia.* Wobec tego, że rząd szwajcarski żądał powtórnego zaaresztowania i wydania Groszowskiej, a rząd francuski życzeniu temu nie uczynił zadość. mimo istnienia umowy ekstradycyjnej. Gdy władze szwajcarskie poczyniły odpowiednie kroki u rządu francuskiego — francuskie ministerstwo spraw zagr. zawiadomiło władze szwajcarskie, że istotnie sąd apelacyjny w Paryżu uwolnił Groszowską z więzienia za kaucją ze względu na chorobę jej małego dziecka,

po czym oskarżona uciekła (!).

W odpowiedzi na to wyjaśnienie rząd szwajcarski zwrócił uwagę władz francuskich, że postanowienia umowy ekstradycyjnej szwajcarsko-francuskiej *nie zostały dokładnie wykonane.* Trudno jednak jest stwierdzić, czy podana przez prasę pogłoska, *jakoby Groszowska została zwolniona z więzienia dzięki interwencji ambasady sowieckiej w Paryżu, odpowiada prawdzie, czy też nie.*

WICHURA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 4. IV. (PAT). Wczoraj szalała nad całym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna wichura, która wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach. W lasach pow. rybnickiego połamanych zostało kilkaset drzew w kilku miejscowościach pozrywane zostały przewody elektryczne i telefoniczne.

Ś. † P.

Ks. Władysław Rychlik

Kanonik i Proboszcz w Radoczy

zasnął w Panu, zaopatrzony Św. Sakramentami dnia 3 kwietnia b. r. w 69 roku życia a 36 kapłaństwa.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Radoczy, nastąpi we wtorek dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 5-tej po południu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 9-tej rano. Na ten smutny obrzęd zaprasza

PARAFIA RADOCZA.

Wiadomości z kraju

Wielki Kongres Salezjański

Aby upamiętnić chwalebną rocznicę 50-lecia śmierci św. Jana Bosko zbiorową uroczystością na Jasnej Górze, Salezjanie pod *protektoratem Ks. Kardynała-Prymasa Polski Augusta Hlonda i Ks. Biskupa Teodora Kubiny* organizują Kongres Pomocników Salezjańskich, byłych wychowanków oraz sympatyków dzieł św. Jana Bosko w Polsce. Myślą przewodnią Kongresu, to złożenie hołdu św. Apostołowi młodzieży u stóp Królowej Korony Polskiej i rozbudzenia w sercach uczestników zapału do współpracy dla dobra młodzieży w duchu i według zasad św. Jana Bosko.

Pociągi popularne pójdą z następujących punktów zbornych: Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Katowic, Łodzi, Kielc, Przemyśla i Oświęcimia. Przy liczbie uczestników od 200 do 500 zniżka kolejowa wynosi 60 proc.; od 500 osób wzwyż — 75 proc. Przy przejazdach indywidualnych powrót bezpłatny za okazaniem „Karty uczestnictwa", otrzymanej w biurze Kongresu. W Częstochowie zarezerwowano noclegi dla wszystkich uczestników.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują zakłady salezjańskie: Warszawa, Lipowa 14; *Kraków, Rakowicka 27;* Przemyśl, św. Jana 15; Lwów, XIV. Krzywczycka; Poznań, Wroniecka 9; Kielce, Piotrkowska 57; Mysłowice, Zwirki i Wigury 4; Łódź, Pomorska 123; Oświęcim, Zakład Ks. Bosko. Termin zgłoszeń upływa z dn. 25 kwietnia.

Na tropie międzynarodowych oszustów

Władze śledcze wpadły na trop bandy międzynarodowych oszustów, którzy swą przestępczą działalnością ogarniali całą Europę, a nawet Amerykę. Banda posiadała w różnych krajach swoich *agentów, których zadaniem było kontaktowanie się z emigrantami.* Agent taki pod lada pozorem nawiązywał znajomości z emigrantami wypytywał się o ich rodziny w kraju zbierał wyczerpujące dane i zdobyły w ten sposób materiał informacyjny pokazywał członkom bandy, operującej w kraju emigranta. Wówczas do rodziny emigranta przychodził wysłannik szajki który podawał się za przyjezdnego, opowiadał o warunkach jego życia, podając się za przyjaciela. Ponieważ operował przy tym nazwiskami innych członków rodziny, i przedstawiał wiele prawdziwych okoliczności, przyjmowany więc był z otwartymi ramionami i całkowitym zaufaniem. Okazało się zwykle, że emigrant znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Do wydźwignięcia się z niego potrzebna byłaby wydatna pomoc materialna. Korzystając ze sposobności, rodziny emigrantów wręczały rzekomemu wysłannikowi różne kwoty pieniężne i dary w naturze.

Rzecz prosta, gotówka i darowizna stawały się łupem bandy oszustów. Wreszcie zaczęły napływać liczne skargi poszkodowanych do policji, która wszczęła energiczne dochodzenie. W wyniku żmudnych dochodzeń ujęto i osadzono w więzieniu trzech członków oszukańczej bandy. Są to: *Józef Zamoszyński, Gedale Goldman i żona jego Sura.*

Tarnów

ORGANIZACJA BIBLIOTEK GMINNYCH. Samorząd powiatowy w Dąbrowie zajął się ostatnio gorliwie organizacją bibliotek wiejskich. W kilku gminach zostały już założone biblioteki, zaopatrzone w odpowiednie komplety książek z centrali bibliotecznej przy T. S. L. w Dąbrowie. Zasób książek w niej ma wkrótce pokaźnie wzróść. Samorząd powiatowy przeznaczył na ten cel znaczną kwotę.

WIECZÓR PASYJNY urządzają w niedzielę 3 bm. w sali Sokoła, miejskie oddziały Kat. Stow. Młodzieży. W programie śpiewy, deklamacje, oraz obraz sceniczny p. t. „Przebaczenie". Dochód przeznaczony ministra Skarbu z dn. 8 marca 1938 r. o spłacie na budowę Domu Katolickiego w Tarnowie.

„Fabryka niepodległościowców"
w Nieświeżu

„Kurier Wileński" omawia obszernie skandaliczną sprawę „fabryki niepodległościowców" w Nieświeżu.

W roku 1919, 13 marca, w okresie okupacji miasta przez bolszewików, **trzydziestukilku jego obywateli ujęło za broń i wystąpiło czynnie przeciwko nieprzyjacielowi. Związek zaś Weteranów Nieświeskich liczy obecnie 180 członków.** Należą do niego osoby, urodzone w latach 1903, 1905, 1910, 1912 i 1914. **To znaczy, że w akcji zbrojnej w Nieświeżu w roku 1919 brały udział dzieci w wieku 9, 7 i 5 lat, z bronią w ręku. Zarząd Związku nie wahał się wysłać do Kapituły wniosku**

o przyznanie medalu osobom, które
w roku 1919 nosiły koszulę w zębach.

Dzielny uczynny prezes Związku Weteranów w Nieświeżu, Kondratowicz, wysłał do Kapituły przeszło 80 wniosków w sprawie odznaczeń niepodległościowych.

W lutym 1938 roku Komisja Rewizyjna oddziału nieświeckiego, zdopingowana przez liczne skargi obywateli Nieświeża, dokonała lustracji działalności zarządu i zawiesiła go z miejsca. W protokóle komisji m. in. napisano:

„Następnie przeglądnięto ewidencję członków i zauważono, że zapisy członków są niedokładne, brak przy niektórych dat urodzenia oraz wypełnienia reszty rubryk. **Przyjęto na członków około 10—12 osób, urodzonych w latach 1905, 1910, 1912, 1914, oraz z górą 80 osób, które z powstaniem nieświeskim nie miały nic wspólnego, jak również i z pracą niepodległościową.** Wydawano nieprawnie zaświadczenia o służbie w P. O. W. i o pracy w tejże organizacji w roku 1919 osobom wówczas nieletnim i takim, którzy w P. O. W. nie służyli, liczba ich wynosi 90 osób".

Ciekawe jest, że po zawieszeniu zarządu, komisarycznym prezesem Związku jest znowu b. prezes Kondratowicz.

———o———

Wielkanocny dar Warszawy dla dzieci bezrobotnych

Warszawa, 4. IV. (PAT). W niedzielę w stolicy od rana panowało wyjątkowe ożywienie w związku z przeprowadzaną przez stołeczny komitet pomocy zimowej bezrobotnym zbiórkę pieniężną popularną pod hasłem **„wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych".** Na miasto wyruszyło z górą 3000 kwestarzy z puszkami, do których spieszyli obywatele, by spełnić swój obowiązek przez złożenie datku dla dzieci bezrobotnych. W godzinach rannych przy dźwiękach orkiestr, przeciągnęły liczne pochody propagandowe, popularyzując wśród publiczności jedyne, powszechne w tym dniu hasło „święcone dla biednych dzieci".

Na transparantach niesionych przez organizacje widniały m. in. napisy: „jeden milion dzieci dożywianych w szkołach, to zagadnienie kultury narodowej". Za pochodami przeciągnęły kolumny samochodowe, z których rozrzucano ulotki, nawołujące do składania ofiar na święcone dla biednej dziatwy. Plac Teatralny przybrał odświętny wygląd. Przed gmachem Zarządu miejskiego, przybranym flagami o barwach miasta i pomocy zimowej (biało-zielony) ustawiono kiosk, przy którym kwestował prezydent miasta Starzyński i wiceprezydenci.

W godzinach popołudniowych odbyła się duża impreza teatralna z udziałem artystów scen stołecznych, dochód której przeznaczony został na „dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych". Do godz. 19-ej na punkcie centralnym i na 4 punktach grodzkich otworzono komisyjnie 593 puszki, zawierające 15.821 zł. Wynik zbiórki zatem, mimo niepogody, należy uważać za dobry.

Z zapałem kwestowali pracownicy tramwajów miejskich, zarówno w wozach tramwajowych, jak i na ulicy. Znane są już wyniki zbiórki na terenie stacji Wola, gdzie pracownicy tramwajowi uzbierali w 16 puszkach 1.812 zł. Zespół orkiestry opery warszawskiej z kapelmistrzem Kubikiem na czele, złożył ofiarę na wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych w kwocie zł 220.

———o———

Szczawnica otrzyma połączenie kolejowe

„Wiadomości Turystyczne" przynoszą nader pocieszającą wiadomość, iż budowa linii kolejowej Nowy Targ — Krościenko — Szczawnica — Stary Sącz nabrała w ostatnich dniach cech aktualności, bo Państwowa Rada Komunikacyjna uchwaliła, iż budowa tej linii ma należeć do pierwszej grupy prac kolejowo-budowlanych.

Jak się dowiadują „Wiad. Turystyczne" budowa ta zostanie przeprowadzona w dwóch etapach. — Pierwszym z nich będzie odcinek Nowy Targ — Krościenko, te prace będą rozpoczęte już w roku bież., po ukończeniu zaś tego odcinka natychmiast rozpocznie się budowa pozostałej trasy, biegnącej przez Łącko do Starego Sącza (50 km.).

Przygotowania do procesu „Dziennika Wileńskiego"

W Sądzie Okr. w Warszawie rozpoczęły się przygotowania do *sensacyjnego procesu docenta Stanisława Cywińskiego* oraz wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandra Zwierzyńskiego w związku z głośnym artykułem, jaki ukazał się 30 stycznia bież. roku na łamach „Dziennika Wileńskiego" o centralnym okręgu przemysłowym.

Proces ten odbędzie się w sobotę 9 kwietnia. *Wstęp na salę posiadać będą tylko te osoby zaopatrzone w bilety wejścia,* które kancelaria zaczęła wydawać od poniedziałku. Oskarżonych *o obrazę Narodu bronią adwokaci wileńscy Engiel, Jasiński i Sukiennicka.* Ponadto zaś w procesie zgłosili swój udział warszawscy *adwokaci Dębski,* który występować będzie w imieniu docenta *Cywińskiego i prof. Glazer od Aleksandra Zwierzyńskiego.*

Rozprawie przewodniczy wiceprezes III wydziału karnego Przybyłowski, ponadto zaś zasiadają w komplecie sędziowie: Danielewicz i Dyzmański. Oskarżenie popierać ma prok. Żeleński.

Obrona oskarżonych wniosła do Sądu Okręgowego podanie załączając przy nim listę świadków oraz prosząc o *badanie lekarskie oskarżonego Cywińskiego.*

W kwestii dopuszczenia świadków decyzja jeszcze nie zapadła. Natomiast *sąd na posiedzeniu niejawnym przychylił się do wniosku o badanie lekarskie.* Badanie to odbędzie się w bieżącym tygodniu przed rozprawą. *Proces „Dziennika Wileńskiego" wzbudza olbrzymie zainteresowanie. Bilety prasowe zostały już wydane.*

Bilans 5-lecia pociągów popularnych w Polsce

W dniach 29 i 30 ub. m. odbyła się w Warszawie konferencja referentów turystyki wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem naczelnika wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji, p. Szelichowskiego.

Przedmiotem konferencji było sprawozdanie z masowego kolejowego ruchu popularnego za 1937 r. i lata poprzednie oraz ustalenie planu pracy w zakresie turystyki na sezon letni.

W czasie obrad stwierdzono stały wzrost ilości pociągów popularnych. Gdy w 1933 r., w pierwszym roku funkcjonowania pociągów popularnych uruchomiono ich tylko 397 dla przewiezienia 260.170 osób, to w roku ubiegłym, zamykającym pięciolecie — było *1.188 pociągów, które przewiozły 728.216 osób.* Razem zaś *w ciągu 5 lat urządzono 3.573 pociągów, przewożąc tą drogą 2,293.894 osób.*

W zakresie ustalenia planu pracy na sezon letni dokonano sprogramowania ważniejszych imprez turystycznych i zjazdów masowych, przy czym wyniki, przynosząc szczegóły tego programu, zostaną wkrótce podane do wiadomości publicznej.

Kard. Innitzer wezwany(?) do Rzymu

Fałszywy i prawdziwy „katolicyzm polityczny"

Największym wydarzeniem dnia jest sprawa znanego orędzia Episkopatu Austrii w sprawie stosunku katolików do nowych rządów w Austrii. „Osservatore Rom." z dn. 1. IV. ogłosił oficjalny komunikat, stwierdzając w nim, że to orędzie zostało zredagowane „bez uprzedniego porozumienia ze Stolicą Apost. i również po tym nie zostało przez Stolicę Apost. zaaprobowane"; skutkiem czego doszło do skutku „tylko na odpowiedzialność Episkopatu Austrii". Z tym komunikatem zeszło się oświadczenie kard. Innitzera przeczące, by to orędzie miało związek z interwencją Nuncjusza w Berlinie.

„DAS SCHWARZE KORPS" GROZI.

W związku z Anschlussem „Das Schwarze Korps" z 17. III. b. r. napisał:

„Katolicyzm polityczny stoi w walce wszystkich politycznych obozów Austrii. Poniósł też w sercach Niemców najstraszniejszą klęskę swego bytu i równocześnie klęskę sprowadzoną przez naszą wolę. Odtąd wszelką jego próbę robienia polityki będziemy traktowali jako „kryminalne przestępstwo".

PRAWDZIWY „KATOLICYZM POLITYCZNY".

W odpowiedzi na to brutalne oświadczenie jednego z oficjalnych organów partii narodowo-socjalistycznej watykańska radio-stacja nadała w dn. 1. IV. w przeglądzie spraw aktualnych oświadczenie w języku niemieckim (!) następującej treści:

„Katolicyzm polityczny jest pojęciem często źle rozumianym. W gruncie rzeczy oznacza on, że Biskupi i wierni winni zmierzać do tego, by prawa Stwórcy i Odkupienia były realizowane wszędzie, także w życiu państwa i społeczeństwa. Traktować go jako kryminalne przestępstwa oznacza nadużycie zasad chrześcijaństwa. W służbie tego politycznego katolicyzmu wydał Ojciec św. szereg uroczystych pism. Także i Akcja Katolicka, jeśli jest wierna woli swego Twórcy, musi się starać o przepojenie wszystkich dziedzin życia ziemskiego, bez żadnego wyjątku, zasadami Boskiego prawa moralnego. „Ograniczenie się praktyki katolickiej do samej czysto religijnej dziedziny — jak się dziś mówi — byłoby równoznaczne z herezją".

POD UROKIEM SUKCESU.

„Jest także fałszywy katolicyzm polityczny, a potęga na „chytrej" przezorności i taktyce i na małodusznym dostosowywaniu się do istniejących lub spodziewanych sytuacyj. Ten fałszywy katolicyzm w ciągu historii przyniósł najcięższe szkody sławie Kościoła i dobru dusz. Największą szkodą był on, gdy powołani strażnicy porządku moralnego przejęli się duchem tego fałszywego katolicyzmu politycznego, a to ulegając wrażeniu potęgi i sukcesów dnia. Skutkiem tego oczy tych pasterzy nie odróżniały już wilków w owczej skórze i wierzyli przyrzeczeniom ludzi, przed którymi powinno ich ostrzegać doświadczenie innych".

„Jeszcze bardziej godnym potępienia byłby „ten fałszywy katolicyzm polityczny, gdyby w tym czasie, gdy zwyczajni wierni i całe warstwy ludności cierpią dlatego, że odważnie występują w obronie zasad Boskiego porządku w życiu publicznym, równocześnie ich pasterze dostosowali się do zwycięzców dnia. Wszyscy uczciwi ludzie, nawet poza Kościołem, muszą w takim ich zachowaniu się widzieć brak jedności i niewierności".

„Ten fałszywy katolicyzm polityczny nie utrzyma przed trybunałem sędziowskim Chrystusa z powodu swej wewnętrznej szpetoty. Nie ostanie się także przed sądem Oblubienicy Chrystusa, t. j. Kościoła, który — w każdym razie — jako Oblubienica Chrystusa bez skazy i zmazy jest w oczach wiernych wolny od wszelkiej słabości ludzkiej. Dlatego obcy nam jest ten katolicyzm polityczny a cenny — prawdziwy i szlachetny katolicyzm polityczny".

WRAŻENIE.

Powyższe oświadczenie stacji watykańskiej uznano powszechnie za nieoficjalny zwrot przeciw orędziu Episkopatu Austrii. Najbliższe dni przyniosą odpowiedź na pytanie, czy tak jest w rzeczywistości.

Zanotujmy na razie dwa odrębne wystąpienia:

1) W Londynie mówi się, jakoby Rzesza miała na skutek tego wystąpienia wypowiedzieć konkordat.

2) **Agencja „Reutera" (Londyn) twierdzi, jakoby kardynał Innitzer został wezwany do Rzymu dla dania wyjaśnień w sprawie orędzia.**

Z szerokiego świata

PODCZAS WYŚCIGU AUTOMOBILOWEGO T. ZW. MILLE MIGLIA ZDARZYŁ SIĘ NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, który pociągnął za sobą 7 zabitych i 20 rannych. Samochód Lancia biorący udział w Bolonii w tym wyścigu, wpadł w tłum, rozbijając się całkowicie. Kierowca i pasażer zostali ciężko ranni. Poza tym jest 7 zabitych, (w tym troje dzieci) i 20 ciężko rannych. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie ześlizgnięcie się kół samochodu z szyn tramwajowych, przecinających ulicę.

NIEZNANY STATEK ZATONĄŁ na wysokości prowincji Moere na Bałkanach. Statek, jak przypuszczają, jest jednym z norweskich statków przybrzeżnych o wyporności ok. 1.000 ton. Na wzburzonym morzu odnaleziono trupy i szczątki łodzi ratunkowych. Istnieje obawa, że cała załoga, składająca się z 12—15 osób, zginęła wskutek szalejącego huraganu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W SŁOWACJI. Na drodze Strażek—Keżmarok w Słowacji wydarzyła się dziś katastrofa samochodowa, w wyniku której zginęło 4 osoby. W liczbie zabitych jest poseł narodowo-socjalistyczny Vladmiir Polivka.

NA LINII KOLEJOWEJ BIAŁOGRÓD — SERAJEWO WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA KOLEJOWA, która pociągnęła za sobą śmierć 4 i poranienia 16 pasażerów. Wypadek wydarzył się wskutek oberwania się skały, która spadła na tor kolejowy. Wywołało to zderzenie się ze skałą i stoczenie się w przepaść lokomotywy i dwóch wagonów.

KOŁO MIEJSCOWOŚCI MARAGHA W EGIPCIE DOSZŁO DO ZAJŚCIA, które pociągnęło za sobą śmierć 6 osób. Jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich Górnego Egiptu Saleh Pasza Llamnun w czasie sprzeczki z włościaninem, który zatarasował swoim wozem drogę, uniemożliwiając przejazd samochodu, wyjął rewolwer i zastrzelił włościanina. W odpowiedzi na to inni włościanie zastrzelili Saleh Paszę, jego brata i 3 osoby towarzyszące mu. Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, stwierdzający, że zabójstwo Saleh Paszy nie miało tła politycznego.

P. SUCHESTOW PORZUCONA W PARYŻU. Do pełnomocników ks. Michała Radziwiłła, ordynata przygodzickiego w Wielkopolsce, nadeszły ostatnio depesze i listy od pani Suchestow z Paryża z prośbą o nadesłanie jej pieniędzy. Okazało się, według tej wiadomości z Paryża, że ks. Radziwiłł, który przebywał tam od pewnego czasu w Grand Hotelu w towarzystwie p. Suchestow, opuścił nagle Paryż przed paru dniami bez podania kierunku podróży i pozostawił p. Suchestow w kłopotliwej sytuacji finansowej, bo bez środków pieniężnych, a poza tym nie uregulował swych poprzednich rachunków. Pani Suchestow próbuje więc otrzymać z Polski potrzebne jej pieniądze.

KATASTROFA SAMOLOTU STRATOSFERYCZNEGO. Samolot stratosferyczny belgijskiego inż. A. Renarda, którym kierował lotnik Vandome, spadł z wysokości 50 metrów i robił się doszczętnie. Pilot zginął w katastrofie. Samolot inż. Renarda mógł zabrać dwudziestu pasażerów i 3 członków załogi.

Niemcy stanęli na czele dawnej armii austriackiej

Wiedeń, 4. IV. (PAT). W ciągu dwóch tygodni armia austriacka została całkowicie wcielona w ramy armii niemieckiej. Na czele nowozorganizowanych wyższych jednostek stanęli

wyłącznie oficerowie z armii niemieckiej,

i to o dużym wyrobieniu bojowym. Dowódcą grupy (piątej) we Wiedniu został Wirtemberczyk, gen. Wilhelm List, oficer zawodowy, liczący 58 lat. W okresie powojennym sprawował funkcje dowódcy batalionu, oficera sztabu generalnego, szefa oddziału w ministerstwie wojny, komendanta szkoły piechoty. Po r. 1933 został dowódcą korpusu. Po słynnej czystce w d. 14 lutego br., w której usunięto gen. Fritscha, oraz gdy nastąpiły duże przesunięcia, zwłaszcza na stanowiskach wyższych dowódców oraz oficerów sztabowych, został dowódcą drugiej grupy w Kassel. Obecnie na jego miejsce dowódcą drugiej grupy został generał Adam, dotychczasowy dowódca Akademii Wojennej. Szefem sztabu piątej grupy został gen. Ruoff, dotychczasowy szef sztabu 3 grupy, której dowódcą jest gen. von Bock. Dowództwo 17 korpusu objął gen. Kienitz, dowódca 24 dywizji. Jedynym oficerem austriackim, który objął wyższe stanowisko w hierarchii nowozorganizowanych jednostek b. armii austriackiej, jest marszałek Beyer, który w dniu pierwszego kwietnia objął dowództwo 18 korpusu.

Tak to wszystkie wyższe stanowiska, z wyjątkiem jednego, zostały obsadzone przez Niemców z Trzeciej Rzeszy.

Ograniczenia paszportowe zniesione

Wiedeń, 4. IV. (PAT). W tych dniach wydano zarządzenie, znoszące zakaz wydawania wiz wyjazdowych dla cudzoziemców, stale zamieszkałych w Austrii. Mogą oni wyjeżdżać bez trudności, o ile przedstawią władzom zaświadczenia o zapłaceniu podatków. Władze krajowe nie udzielają natomiast wiz powrotnych, o które cudzoziemcy starać się muszą w odnośnych konsulatach niemieckich za granicą. Zarządzenie to należy rozumieć jako skierowane przeciwko żydom, gdyż w razie ich wyjazdu za granicę, konsulaty niemieckie z reguły wiz im odmawiają.

Wychowanie religijne w szkołach wiedeńskich nie zmienione

„Grazer Volksblatt" donosi, że centralny urząd szkolny w Wiedniu postanowił nic nie zmieniać w dotychczasowym systemie wychowania religijnego. Zachowano więc Msze św. szkolne, modlitwy, pozdrowienia itd. Pod tym przeto względem sytuacja religijna nie uległa zmianie.

W Rumunii chłody – w Czechosłowacji burze

Czerniowce, 4. IV. (PAT). Prasa donosi o silnej fali chłodów, jaka nawiedziła obecnie Rumunię. W górzystej części Bukowiny (Vatra Dornei) spadł obfity śnieg i temperatura obniżyła się do —15 st. W Palcic z powodu mrozów uległy zniszczeniu przyszłe plony migdałów i brzoskwiń. W Kluzu śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

* * *

Praga, 4. IV. (PAT). Nad północnymi i wschodnimi Czechami, jak również nad zachodnią Słowaczyzną przeszły silne burze, które poczyniły wiele szkód. W Petinok koło Bratisławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza uniemożliwiła akcję ratunkową. Musiano powołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Chlumec spłonęło 8 zagród włościańskich, w Ohranicach koło Strakonic, zabudowania dworskie i 3 gospodarstwa włościańskie.

ECHA

ŻYDZI I WYOBRAŹNIA.

„Myśl Narodowa" komentując artykuł „Głosu Narodu" (J. P.) pt.: „Żydzi sieją wiatr", polemizuje z naszym zdaniem, że — „żydom brak wyobraźni". Zdanie to — pisze „Myśl Nar." — jest nieścisłe, bo na wyobraźnię składa się nie tylko zdolność „rozumienia" drugich, ale i zdolność do pewnych uczuć, humanitarnych lub społecznych. Żydom — twierdzi „Myśl Nar." — brak tej drugiej kwalifikacji. „Brak im zdolności współczuwania (sympatii), sięgającego dalej poza stosunki rodzinne". Żyją nienawiścią.

Na to uzupełnienie naszych wywodów możemy się zgodzić, ale z jednym zastrzeżeniem. Sądzimy, że autor z „Myśli Nar." myli się, twierdząc, iż zdolność do sympatii u żydów nie przekracza granic rodziny. Nie! Ona przekracza granice rodziny. Obejmuje cały żydowski naród. Na tym polega siła żydowskiego nacjonalizmu... Marshall w Ameryce i Rotshild w Paryżu myślą nie tylko o swoich rodzinach, ale o wszystkich żydach. Tak samo Icek Pędrak w Radomiu lub Srul Aprikosenkranz z Kaźmierza w Krakowie. Red.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Unaradawiamy handel Polski

Współpraca między kupiectwem a społeczeństwem

Okres zbliżających się świąt jest jednocześnie okresem wzmożonej agitacji na rzecz polskiego handlu. Hasło unarodowienia tej gałęzi naszego gospodarstwa staje się szczególnie w tym okresie aktualne. Wszystkie czynniki społeczne, pracujące na rzecz tej idei, natężają propagandę, apelują do obywatelskiego sumienia społeczeństwa, skierowują jego uwagę na polski warsztat pracy, nawołują do dokonywania zakupów w polskich sklepach. W związku z tym nie od rzeczy będzie przypomnieć pewne postulaty, które są warunkiem skuteczności całej akcji. Dotyczą one tak społeczeństwa, jak i kupiectwa. Zanim je zanalizujemy, pragniemy zwrócić uwagę, że zagadnienie walki o unarodowienie naszego życia gospodarczego jest problemem bardzo ważnym, ale i jednocześnie bardzo trudnym. Wymaga więc, aby do jego rozwiązania przystępować w sposób poważny, to znaczy taki, który by pozwalał na jak najszybsze osiągnięcie zamierzonego celu. I tu mamy do czynienia z dwoma momentami. Jeden dotyczy harmonijnej współpracy społeczeństwa z kupiectwem i wzajemnego porozumienia. Drugi dotyczy pomocy finansowej ze strony zorganizowanych instytucyj społecznych i państwowych, celem stworzenia warunków, które by umożliwiły rozwój polskiego stanu kupieckiego i podniosły jego zdolność konkurencyjną.

WSPÓŁPRACA MIĘDZY KUPIECTWEM A SPOŁECZEŃSTWEM.

Obowiązki społeczeństwa w omawianej akcji są proste i jasne: zakupy dokonywać w przedsiębiorstwach i sklepach kupców polskich; unikać przedsiębiorstw i sklepów żydowskich. Zdobyć się więc trzeba w tym wypadku na wysiłek stosunkowo niewielki. Ale nie można pominąć faktu, że w wielu wypadkach przy dokonywaniu zakupów trudno nam jest niejednokrotnie dobrnąć do kupca polskiego właściwej branży, trudno nam jest go odszukać. I w tym wypadku potrzeba większej cierpliwości i większego wysiłku. Sprawa jednak jest tak ważna, że każdy obywatel rozumiejący doniosłość problemu nie cofnie się przed tymi trudnościami. Inny warunek bardzo ważny dla tej współpracy, to zrozumienie trudności kupiectwa polskiego. Musimy pamiętać, że kupiectwo polskie pracuje w trudnych warunkach. Często nie rozporządza odpowiednimi kapitałami. Stawiając sprawę handlu na płaszczyźnie uczciwości, utrzymuje jednolitość cen dla wszystkich klientów, gdy żydzi stosują inną metodę, starając się od jednych, mniej targujących się, wydobyć ceny wyższe, innym zaś klientom bardziej opornym przy kupowaniu, ceny te obniżają. Jeszcze inne wypadki dotyczą gatunków towaru. Przeciętny klient na wielu towarach nie zna się, nie rozróżnia gatunków, bo często różnice są mało uchwytne, a jednak stwarzają różnicę w cenach. W tych wypadkach klient może tylko polegać na uczciwości kupca, a jest rzeczą zrozumiałą, że tylko minimalny odsetek kupców polskich wykorzystuje tę nieznajomość klienta, gdy tymczasem u żydów brak uczciwości jest nieodłączną cechą wykonywanego zawodu.

Tak więc klient Polak dokonywujący zakupów, musi sobie doskonale zdawać sprawę z tych różnych trudności, których tutaj zaledwie kilka przytoczyliśmy, a których jest całe mnóstwo, ażeby nie rozczarowywać się, i nie stwarzać niepożądanej atmosfery podrywającej zaufanie w stosunku do kupiectwa polskiego.

Ale i na kupiectwie polskim ciąży wiele obowiązków. Zrozumienie psychiki klienta, często niedowierzającego, wyrozumienia dla jego pewnych przyzwyczajeń, zdobywanie całkowitego zaufania, oto ważne postulaty. Ale są jeszcze i inne; dotyczą one możliwości zaspakajania potrzeb klienteli polskiej. Wiemy o tym, że w wielu wypadkach kupiectwo polskie, z konieczności zresztą, zaopatruje swoje sklepy w towary pochodzące od hurtowników żydów. W wielu wypadkach kupiectwo nie jest zdolne zaspokoić potrzeb klientów, ponieważ nie trzyma pewnych towarów na składzie. W tych warunkach klient polski jest zmuszony iść do sklepu żydowskiego i tam dokonywać zakupów. Znamiennym jest np. fakt, że nawet w tak rozwiniętym stosunkowo handlu polskim, jakim jest handel księgarski i materiałów piśmiennych, nawet i ten nie zaspakaja potrzeb. Skarżył się jeden z profesorów gimnazjalnych, że jeśli się chce dostać w Krakowie dobre reprodukcje dzieł sztuki zagranicznej, to można je niestety znaleźć tylko w sklepach żydowskich. Otóż tutaj kupiectwo musi starać się rozwijać jak największą aktywność, organizując z jednej strony handel hurtowy, z drugiej zaś strony zaspakajać wszystkie potrzeby.

Na sprawę tę zwraca nawet uwagę w ostatnim numerze „Kupiec Polski", organ krakowskiej i lwowskiej Kongregacji Kupieckiej. Sprawa jest ważna i wymaga tego, ażeby ją jak najszybciej rozwiązać. Wierzymy głęboko, że konsolidacja kupiectwa polskiego, której jesteśmy ostatnio świadkami, a czego dowodem był znany kongres ogólnopolski, przyspieszy usunięcie omawianych bolączek.

POMOC FINANSOWA.

Wiele bolączek może usunąć już dziś kupiectwo przy dobrej swojej woli. Ale nie wszystkie. Wiele z nich może być usuniętych tylko przy rozbudowie przedsiębiorstw handlowych, co znowu wymaga odpowiedniego kapitału. Kupiectwo cierpi na ten brak kapitałów. Rok 1937 stanowi o tyle punkt zwrotny, że państwo przeznaczyło pewne specjalne kredyty dla kupiectwa. Zdaje się jednak, że w stosunku do potrzeb kredyty te są za małe. Dlatego, organizowane kupiectwo polskie musi dążyć do stworzenia odpowiednich instytucyj kredytowych, do zmobilizowania odpowiednich środków finansowych, które mogłyby być użyte na rozszerzanie istniejących przedsiębiorstw handlowych i zakładanie nowych. Jest to warunek zasadniczy ostatecznego powodzenia unarodowienia handlu polskiego. Na tym odcinku wymagana jest jak największa energia, jak największa inicjatywa ze strony kupiectwa, a jednocześnie pomoc ze strony państwa.

SOLIDARNOŚĆ.

W akcji unarodowienia handlu polskiego ponoszone są również pewne ofiary na rzecz sprawy. Ofiary te ponoszą tak pewne organizacje, jak i polskie przedsiębiorstwa. Organizacje, które poświęcają się specjalnie akcji uświadamiającej społeczeństwo polskie i konieczności unaradawiania naszego życia gospodarczego. Skuteczność działalności tych organizacyj będzie tym większa, im większymi m. in. rozporządzać będą środkami finansowymi. Dlatego też ani kupiectwo, ani społeczeństwo nie może zapominać o konieczności finansowego poparcia tych organizacyj. Tymczasem w wielu wypadkach obserwujemy fakty, że organicje nie są w stanie w sposób dostateczny swoich zadań wypełniać, dlatego tylko, że nie rozporządzają potrzebnymi na to środkami. A musimy pamiętać, że z tego płyną korzyści dla sprawy narodowej, a więc obowiązkiem całego społeczeństwa jest nieść im pomoc, — jest to również interes kupiectwa, ponieważ skierowywanie klienteli polskiej poprawia jednocześnie sytuację handlu polskiego, a więc i kupiectwo jest zobowiązane tutaj do pewnych ofiar. Rzeczowo stawia tę sprawę wspomniany już „Kupiec Polski", gdy pisze:

„Akcja odżydzeniowa wymaga odpowiednich funduszów. Całe społeczeństwo solidarnie musi popierać tę akcję, ale kupcy, na korzyść których w pierwszym rzędzie działa propaganda odżydzeniowa — muszą ją wspomagać".

Ale ofiary ponoszą również i pewne przedsiębiorstwa polskie. Rozmawiałem z pewnym przemysłowcem, który cyfrowo mi wykazywał, iż na skutek bojkotu żydów, stracił klientelę żydowską, wobec czego produkcja przedsiębiorstwa spadła o 50 proc. Natomiast społeczeństwo polskie, które dawniej w przedsiębiorstwach w tej samej branży się zaopatrywało w sklepach żydowskich, dalej tam czyni zakupy. Jest rzeczą jasną, że solidarność narodowa wymaga, ażeby klientela polska masowo dokonywała zakupów w przedsiębiorstwach polskich, gdyż niejednokrotnie mogą one być narażone na bankructwo. Inny przykład dotyczy prasy. Sprawa dla nas może nieco drażliwa, ale wymaga jednak właściwego naświetlenia. Ta prasa, która przeprowadza akcję odżydzeniową, spełniając wielką rolę propagandową, zrywa jednocześnie swoje kontakty handlowo-ogłoszeniowe z przedsiębiorstwami żydowskimi. W ten sposób pozbawia się częstokroć bardzo poważnych dochodów. Musimy tu pamiętać, że znaczenie reklamy wśród kupiectwa żydowskiego jest niestety bez porównania więcej doceniane niż wśród katolickiego. Pisma więc te ponoszą ofiarę dużą. Inne natomiast, które w tej akcji udziału nie biorą, nie ponoszą żadnych ofiar, przyjmując ogłoszenia żydowskie na równi z polskimi. Jest rzecz zupełnie zrozumiałą, że kupiectwo polskie musi sprawę tej ofiary odpowiednio doceniać, częściowo przynajmniej wynagradzając straty przez wzmożoną akcję ogłoszeniową w tego rodzaju dziennikach.

Rzucamy tych parę myśli, wierząc, iż przyczynią się do pogłębienia omawianego problemu.

K. T.

Przegląd prasy

Odrzucenie „Nowosielec"

Wileńskie „Słowo" tak komentuje znany naszym czytelnikom artykuł „Gazety Polskiej" na temat emigracji politycznej:

„Odrzucamy kategorycznie program postulatów politycznych, a więc program Nowosielec. Stanowisko nasze pozostaje niezmienione, (w czym b. silnie podkreślona została niezmienność poglądów w kwestii Witosa). Najpierw poddanie się mocy prawa i zgłoszenie się do odbycia kary, potem akt łaski Prezydenta. Podkreślenie tej kwestii wydało się kierowniczym sferom regime'u szczególnie potrzebne ze względu na to, że w łonie samego obozu rządowego w sprawie Witosa istnieją rozbieżne poglądy, co znalazło również wyraz w niektórych przemówieniach w parlamencie.

Artykuł „Gazety Polskiej" jest właściwie zaadresowany nie tyle do Witosa, ile do ludzi własnego obozu. Odrzucając postulaty polityczne równocześnie kierownicze sfery regime'u dają do poznania, że są gotowe realizować w najszerszem ujęciu i wielkim nakładem środków program gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi i w tej pracy chętnie widzieć będą udział działaczy ludowych. Wykonanie tego programu wiejskiego, jak sądzić można z pewnych enunciacyj, byłoby powierzone ministrowi Poniatowskiemu i naprawiaczom".

„Stanowisko zajęte przez O. Z. N. — pisze „Kurier Polski" — wobec emigrantów brzeskich nie jest niespodzianką dla kół politycznych. Identyczne niemal wywody i argumentacje słyszeliśmy wielokrotnie od poinformowanych działaczów obozu rządowego. Wystąpienie „G. P.", jest zato potwierdzeniem informacyj, że **obóz rządowy obrał drogę nieprzejednania** i że nad krajem nie przelatuje żaden anioł zgody".

Walki wśród młodzieży rządowej

„Kurier Wileński" przynosi kilka wyjątków z „dokumentów", przy pomocy których „Związek Młodej Polski" (kierowany przez „falangistów", a należący do O. Z. N.), atakuje „Centr. Zw. Młodej Wsi", czyli „Siew", cieszący się poparciem p. min. Poniatowskiego... Oto niektóre z tych dokumentów:

„W terenie imieniem Wodza Naczelnego posługują się „działacze siewowi" we wszelki sposób, aby młodzież wierzącą w Wodza skupić w swoich szeregach, a jednocześnie na zjeździe walnym CZMW p. Brzoskówna, jedna z najbardziej czołowych działaczek „Siewu", wystąpiła z wnioskiem, by z deklaracji skreślić punkt, odnoszący się do Wodza Naczelnego. Wniosek nie przeszedł, ale to świadczy o lojalności działaczy siewowych".

„Na tymże zjeździe walnym ta sama pani zgłosiła jeszcze jeden wniosek, ażeby z deklaracji ideowej **wykreślić punkt, odnoszący się do religii"**.

„Kilka dni temu uzbrojona w pałki gumowe bojówka napadła na członków ZMP na terenie UJP. Jeden z tych panów (siewowiec), bijący bezbronnego kolegę, stypendysta Fund. Dom. Akad. mimo, że jest dopiero na pierwszym roku SGGW — został złapany przez policjanta. Protokół spisano, pałkę odebrano. Nowa pałka gumowa prosto z fabryki!"

Trzeba nowych sukcesów

Wielkoprzemysłowa „Depesza" pisząc, że obecny rząd odniósł ostatnio szereg sukcesów, oświadcza:

„Rząd musi mieć dalsze sukcesy, aby rozładować bezrobocie, czyli kraj musi się szybko uprzemysławiać i to drogą inicjatywy prywatnej, bo publiczna nie stwarza przecież dochodu społecznego. Państwo, jako takie, nie zarabia i nie kapitalizuje. Tego może dokonać tylko przedsiębiorczość i inicjatywa wolnych obywateli według zasad inicjatywy prywatnej.

Czy większość społeczeństwa zaufa reżymowi, przyszłość pokaże, bo tylko pełne zaufanie jest w stanie wywołać ten powszechny dobroczynny ruch inicjatywy prywatnej we wszystkich dziedzinach naszego gospodarstwa. Pewność i zaufanie całości społeczeństwa do reżymu jest tak konieczne dla ożywienia gospodarczego, jak słońce, powietrze i woda dla życia ludzkiego.

Ale czy naprzykład chłopi bez praw samorządowych i politycznych dadzą się przekonać do reżymu? Czy biurokracja wbrew woli Rządu nie pójdzie za daleko w rozszerzaniu inicjatywy publicznej i w pomniejszaniu prywatnej, osłabiając w ten sposób materialnie społeczeństwo?"

Kowno w decydujących dla Litwy chwilach

Co się działo na Litwie w decydujących dla niej chwilach? Oto pytanie, które nasunęło mi się przed 10 dniami, i na które postanowiłem otrzymać odpowiedź drogą okólną od bezpośrednich świadków, mianowicie od moich przyjaciół, zamieszkałych na Litwie. Zwróciłem się więc do nich listownie via Ryga z prośbą o opisanie mi tych decydujących dla Litwy chwil. Życzeniu memu stało się zadość. Dziś otrzymałem drogą okólną, przez Królewiec list z Kowna, który poniżej publikuję. **J. D-M.**

Kowno, dnia 27 marca 1938 r.

„...Zajście pod Marcinkańcami i następstwa tego zajścia zaskoczyły opinię publiczną na Litwie. Początkowo lekceważono je, sądząc, że rząd litewski z tej prowokacji, wywołanej celowo dla potrzeb jego polityki wewnętrznej, wyjdzie obronną ręką. Stało się jednak inaczej. Stanowisko rządu polskiego, zajęte w tej sprawie, było tutaj jak najmniej spodziewane. Dlatego też powstał istny popłoch, który powiększały jeszcze sprzeczne wiadomości o przygotowaniach wojskowych Polski, nadchodzące zza granicy.

W pierwszych dniach rząd litewski usiłował bagatelizować stanowisko, zajęte przez rząd polski. Liczył wyraźnie

na pomoc i interwencję zagranicy,

o którą polecił zabiegać swoim przedstawicielom dyplomatycznym. Skoro jednak okazało się, że zabiegi te nie przynoszą spodziewanych rezultatów i że Polska nie myśli cofnąć się z zajętego stanowiska, dowodem czego była nadesłana nota rządu polskiego, zrzedły od razu butne miny ministrów litewskich.

To wszystko nie dało się ukryć przed opinią publiczną, która pocztą pantoflową w lot dowiedziała się, jak sprawy stoją.Reakcja opinii była natychmiastowa. Młodzież, jak zwykle młodzież, zawsze porywcza, zaczęła się domagać zbrojnego oporu przeciwko żądaniom Polski. Inaczej postąpili starsi, rozważniejsi obywatele: w sposób kategoryczny zażądali przyjęcia ultimatum, dowodząc, że wojna z Polską — to zgoła niepotrzebne marnowanie sił, których Litwa nie ma w nadmiarze. Trzeba więc je oszczędzać i używać tylko w ostatecznych wypadkach. A zatarg z Polską takich wypadków nie stwarza. Te mogą nadejść, ale z zupełnie innej strony. Ze strony Polski — zapewne nigdy nie nadejdą.

Rząd litewski znalazł się w przysłowiowej kropce. Nie wiedział jak ma postąpić. Z jednej strony młodzież i ugrupowania szowinistyczne nakłaniały go do odrzucenia ultimatum rządu polskiego, — z drugiej starsi i ugrupowania umiarkowane oraz opozycyjne wzywały do równowagi i przyjęcia warunków Polski. Permanentne posiedzenia rządu litewskiego w dniach 17, 18, 19 marca miały

CHWILE NIESŁYCHANIE DRAMATYCZNE.

Rząd nie chciał za żadną cenę narazić się żywiołom nacjonalistycznym, na których się przecież opierał, a jednocześnie zdawał sobie sprawę, że odrzucenie ultimatum polskiego — to wojna, którą Litwa w kilkunastu dniach przegrać musi z kretesem.

Za sprawą min. Stanisauskasa rząd poszedł za głosem rozsądku i postanowił akceptować żądanie Polski. Nie chcąc jednak brać całej odpowiedzialności za ten krok, postanowił nań uzyskać aprobatę Sejmu. Wiemy, że to uzyskał bez żadnego sprzeciwu ze strony posłów. Wiadomość o przyjęciu ultimatum rządu polskiego opinia litewska przyjęła rozmaicie. Społeczeństwo starsze i koła umiarkowane z ulgą, młodzi i ugrupowania szowinistyczne z nietajonym oburzeniem a nawet wściekłością. Manifestacje przeciwpolskie natychmiast wzmogły się. Rząd starał się opanować sytuację, lecz nie wszędzie to mu się udało. W Kownie, gdzie mamy dość dużo policji i ludności polskiej, która ma się rozumieć nie brała udziału w żadnych manifestacjach, rząd nie dopuścił do demonstracji. Inaczej ta sprawa przedstawiała się na prowincji, szczególnie w miejscowościach rdzennie litewskich i opanowanych przez szaulisów; tam dochodziło do bardzo wrogich zebrań i krzykliwych pochodów w niedzielę 20 marca.

W Kownie niedziela 20 marca minęła dość spokojnie. Spokój ten zakłócony został tylko wystąpieniem przeciwko Polsce dziennikarza Paleckisa, znanego szowinisty, człowieka pozostającego podobno na usługach jednego z państw ościennych, specjalnie niezadowolonego z normalizowania stosunków polsko-litewskich.

Nie wiem po co, w jakim celu po dniu stosunkowo spokojnym, jakim była niedziela, urządzono w Kownie w poniedziałek 21 marca demonstracyjne zebranie w ogrodzie przed Muzeum Wojennym. — Głównym mówcą tego zebrania był jen. Negavicius, dyrektor muzeum im. Witolda Wielkiego. — Przemawiał on w taki sposób, że właściwie nie uspakajał wzburzonych umysłów młodzieży litewskiej, która dość tłumnie przybyła na to zebranie, a tylko podniecał ją do antypolskich wystąpień. Nic też dziwnego, że zebrani, co chwilę krzyczeli: „Maszerujmy na Wilno“. „Dajcie nam broni a odbierzemy Wilno!“ Nie chcemy pokoju z Polską dopóty, dopóki nie odda nam Wilna“ i t. p.

Znacznie spokojniej przemawiał minister spraw wewnętrznych Czaplickis, który nawoływał zebranych do rozwagi i odradzał urządzanie jakichkolwiek wrogich rządowi demonstracyj, gdyż takowe będą stłumione bezwzględnie. Nie radził także demonstrować przeciwko Polsce, bo to obniżałoby powagę Litwy wobec zagranicy. Należy ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Przemówienie min. Czaplickisa nie bardzo przypadło do gustu zebranym, którzy nie omieszkali wkrótce po tym rozpalić w centrum miasta ognisko, w którym

SPALONO Z WIELKĄ RADOSCIĄ SYMBOL UNII POLSKO-LITEWSKIEJ.

Policja do żadnych innych demonstracyj nie dopuściła. Żadnych ekscesów w stosunku do mniejszości polskiej także nie było. Porządek utrzymano. Niektórych lokali polskich, przedsiębiorstw, a nawet mieszkań policja wyraźnie chroniła przed demonstrantami.

Dla utrzymania porządku zaprowadzono w Kownie coś w rodzaju stanu wojennego. Bramy domów od 9 wieczorem do 5 rano muszą być zamknięte. Nie wolno chodzić po ulicach grupkami, ani też za trzymywać się. Wszelkie zebrania i pochody są surowo zakazane. Mimo to wszystko tu i ówdzie zbierają się gromadki szowinistycznej młodzieży, prowadzonej często przez jakiegoś starszego wiekiem szaulisa, które

napadają na polskie lokale, przedsiębiorstwa, a nawet mieszkania prywatne.

Przed kilku dniami np. grupa szowinistów litewskich napadła na świetlicę polską, w której akurat odbywało się zebranie. Napastnicy obrzucili lokal kamieniami. Wybili w nim wszystkie szyby i ranili kilka osób Bezsprzecznie pewne odprężenie jest widoczne. Na ulicach słyszy się coraz częściej język polski.

Litwinów, którzy zaczepiają Polaków, rozmawiających po polsku, policja bez pardonu aresztuje.

Równocześnie w prasie ukazują się nawoływania do kulturalnego odnoszenia się się do Polaków litewskich i do zaniechania wobec nich zaczepek i przemocy, bo to „hańbi dobre imię Litwinów“.

Skoro mówimy o prasie to warto zaznaczyć, że stanowisko jej jest bardzo niejasne i niezdecydowane. Raz nawołuje ona do spokoju i rozwagi, drugi raz drukuje antypolskie wynurzenia gen. Dirmatisa lub gen. Nageviciusa, którzy niepoczytalnymi wystąpieniami swymi na temat gotowości armii litewskiej do odparcia każdej napaści niepotrzebnie egzaltują bezkrytyczne tłumy i zapalną młodzież.

Wystąpieniom tych generałów przypisywać należy fakt wyrabiania wśród młodzieży przekonania, że armia litewska poparta przez cały naród mogłaby skutecznie przez dłuższy czas bronić wojskom polskim dostępu do Kowna i gdyby nie dyplomaci, którzy „stchórzyli, sprawa zatargu potoczyłaby się mniej hańbiącym dla Litwy torem“.

Nie wpływa także uspakajająco na umysły inspirowane przez rząd oświadczenie, jakie ukazało się niemal we wszystkich dziennikach litewskich, że Litwa nie wyrzeka się swoich pretensyj do Wilna i pod żadnym warunkiem nigdy się ich nie wyrzeknie. Być może że zmiana rządu, jaka właśnie dokonuje się wpłynie dodatnio na uspokojenie się wzburzonych umysłów. Szczególnie wiele można spodziewać się po ks. Mironasie, nowym premierze litewskim. Jest to polityk trzeźwy i umiarkowany. Pomimo przynależności do tautininków, myśli on kategoriami realnymi i nie pozwala się ponosić mrzonkom szowinistycznym. Wie przy tym dobrze, że starsze społeczeństwo ma dość całej hecy. Jest zmęczone tym ciągłym naprężeniem. Żąda spokoju i prawdziwej normalizacji zaognionych stosunków. Ks. Mironas zna przy tym dobrze Polskę i Polaków. Polaków ks. Mironas bardzo ceni. Obawia się tylko ich atrakcyjności i wpływów kulturalnych na Litwinów. Ale to „zło“ — zdaniem jego — jest lepsze od stałej wojny z Polską, wojny, która Litwie właściwie nic dobrego nie przynosi. Korzyści z niej mają tylko sąsiedzi, w których szczerą przyjaźń i życzliwość Litwa ma prawo powątpiewać.

Obecnie w Kownie wszystko uspokaja się. Wkraczamy na tory normalnych stosunków sąsiedzkich.

A. P.

Lecznictwo społeczne na terenie C. O. P.

Szybki rozwój przemysłu na terenie Centralnego Okręgu, który pod względem gospodarczym był terenem dotychczas *zupełnie zaniedbanym*, spowoduje cały szereg głębokich przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

Jak wiemy przebudowa struktury gospodarczej tego Okręgu, a więc pośrednio i całej Polski, jest jednym z podstawowych założeń powstania COP-u.

Jako środek kraju teren Centralnego Okręgu powinien być wzorem pod względem stosunków i urządzeń społecznych dla innych części kraju. Tymczasem rzeczywistość przedstawia się *wręcz odwrotnie*. Ludność tego Okręgu gęstością zaludnienia dorównywująca gęstości zaludnienia na Śląsku, stopniem pauperyzacji równa ludności na Polesiu, przedstawia pod względem stosunków i urządzeń społecznych *zupełny prymityw*.

Oczywiście stan ten odbija się również i w ograniczonej działalności Ubezpieczalni Społecznych na tym terenie. Dla przykładu podaję parę danych cyfrowych z obszaru objętego działalnością Ubezpieczalni Społecznych w Rzeszowie i Tarnobrzegu, który to obszar tworzy właściwe centrum Okręgu Przemysłowego. Liczba ludności zamieszkałej na obszarze objętym działalnością Ubezpieczalni Społecznych w Rzeszowie (powiat rzeszowski, ropczycki, kolbuszowski i łańcucki) wynosi 463.5 tysięca. Na obszarze zaś Ubezpieczalni Społecznych w Tarnobrzegu (powiat tarnobrzeski, sandomierski, mielecki i niżański) 338.4 tysiąca. Tymczasem w Ubezpieczalni w Rzeszowie w roku 1936 było 26.845 uprawnionych do leczenia, a w Ubezpieczalni w Tarnobrzegu — 22.472, a więc liczba uprawnionych do leczenia w okręgu rzeszowskim wynosi 5.23 proc., a w okręgu tarnobrzeskim — 6.75 proc. ogółu ludności. Analogiczny zaś stosunek ubezpieczonych uprawnionych do leczenia do ludności w całym kraju wynosi 14.75 procent.

Przy czym tego stanu rzeczy należy szukać przede wszystkim *w niskim stanie gospodarczym* i w słabym umiastowieniu Okręgu. (Liczba ludności zamieszkałej w miastach wynosi zaledwie 17.3 proc., gdy przeciętna dla całej Polski 28 proc.

Dotychczas działalność Ubezpieczalni Społecznych na tym terenie była znacznie słabsza, niż w innych okręgach. Jak wynika ze sprawozdania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na 100 ubezpieczonych uprawnionych do leczenia przypadało w r. 1936 przeciętnie dla całej Polski 836.8 porad, dla województw południowych liczba ta wynosiła 812.3, natomiast w centrum obecnego Okręgu Przemysłowego liczby te wynosiły 451.9 w Ubezpieczalni rzeszowskiej i 432.7 w Ubezpieczalni w Tarnobrzegu.

Jeszcze gorzej przedstawia się liczba porad lekarzy *specjalistów*, która poniekąd charakteryzuje poziom lecznictwa. Mianowicie odpowiednie liczby wynoszą dla całości kraju 206.2, dla województw południowych 173.1 a dla Ubezpieczalni w Rzeszowie 13.3, zaś dla Ubezpieczalni w Tarnobrzegu 1.1.

Ubezpieczalnie Społeczne w Centrum Okręgu Przemysłowym będą miały za zadanie dociągnięcie swego stanu i działalności do poziomu ogólno-polskiego.

Jednocześnie szybkie tempo rozwoju ośrodków przemysłowych w tym Okręgu, a w związku z tym napływ ludności wiejskiej do miast i z innych dzielnic Polski wymaga przystosowania charakteru i rozmiarów Ubezpieczalni do gwałtownego wzrostu liczby ubezpieczonych. Kierunek rozwojowy ubezpieczalni powinien iść po linii dostosowania urządzeń i personelu do rozwoju industrializacji i urbanizacji Okręgu t. zn. odpowiedniego *zagęszczenia sieci lekarskiej* ze specjalnym uwzględnieniem lekarzy specjalistów, zagęszczenie sieci szpitali, prewentoriów i t. p., prowadzenie odpowiedniej akcji profilaktycznej, wreszcie zorganizowanie odpowiedniego nadzoru nad ubezpieczeniem chałupników i ogólnym stanem zdrowotnym ludności.

Proces industrializacji Okręgu, jakkolwiek będzie czynnikiem podniesienia poziomu gospodarczego miejscowej ludności, przynieść może również skutki społecznie ujemne, jak tego uczą przykłady z innych w szybkim tempie uprzemysławianych terenów, o ile w ślad za organizacją gospodarczą nie pójdzie planowa akcja lecznictwa społecznego.

Z. S.

Po dyskusji budżetowej w Krakowie

Jak uzdrowić gospodarkę miasta?

Radny m. Krakowa, dr Bron. Kuśnierz, dzieli się na łamach naszego pisma swymi poglądami na stan gospodarczo-finansowy miasta. Poglądy te są wysoce krytyczne. Od siebie dodamy, że w zakresie robót inwestycyjnych gmina planuje szereg dużych prac; tym szczegółem trzeba uzupełnić wywody dr. Br. Kuśnierza. Nadto oświadczamy, że bardzo chętnie zamieścimy uwagi na temat gospodarki miejskiej ze strony radnych, popierających obecny zarząd miejski. W stosunku do spraw miasta kierujemy się wyłącznie jego dobrem. — Uw. Red. „Gł. N.“.

Tegoroczna debata budżetowa w Radzie Miejskiej w Krakowie — prawdopodobnie ostatnia w obecnym składzie rady — nasuwa szereg refleksyj odnośnie obecnego stanu finansów miasta.

Prezydent miasta, przyjmując w swoim exposé, że finanse gminy zostały już pozytywnie uregulowane i przechodząc do porządku dziennego nad ciemnymi stronami budżetu gospodarki miejskiej, dał nam obraz pięknych turystycznych mirażów, stwarzając nęcące czasami wizje rozwoju Krakowa, jako ośrodka ściągającego rzesze turystów. Twarda i nieubłagana jednak r z e c z y w i s t o ś ć nakazuje zejść z tych k o t u r n ó w i spojrzeć na pewne zagadnienia związane z gospodarką miejską pod kątem widzenia trzeźwego rozsądku i należycie je oświetlić.

Wegetacyjny budżet m. Krakowa dotknięty jest śmiertelną i stale utrzymującą się chorobą, polegającą na tym, że

około 50 procent budżetu zwyczajnego stanowią nadal wydatki administracyjne,

co stanowi unikat w całej Polsce. Gmina m. Krakowa, która w okresie pełnego samorządu dała znakomite dowody umiejętności gospodarowania przez utwierdzenie swej zupełnej niezależności gospodarczej i finansowej, dziś straciła ją niemal w zupełności i została uzależniona od czynników państwowych. Zaledwie 18 proc. dochodów zwyczajnych czerpie gmina ze źródeł samoistnych, 36 proc. z własnych przedsiębiorstw, co kłóci się z interesem publicznym mieszkańców miasta, ponoszących n a d m i e r n e ciężary za świadczenia ze strony przedsiębiorstw miejskich, zaś 46 proc. dochodów czerpie gmina poprzez kasy państwowe.

R o z r z u t n o ś ć gospodarki miejskiej przyprawiła gminę w latach od 1930 do 1935 r. o niedobory budżetu zwyczajnego, wynoszące 7,9 miln. złotych, które trzeba było pokrywać pożyczkami. W tych warunkach, łącznie z pożyczkami na inwestycje, stan zadłużenia wynoszący z początkiem 1930 roku 26 miln. zł, wzrósł znacznie i

z początkiem roku 1937 wynosił 36,5 min. zł.

Obecnie zadłużenie wynosi około 34,5 miln. zł, mimo, że ostatnio dokonane zostało poważne oddłużenie. Wydatki na obsługę długów w kapitale i procentach wynoszą dziś poważną kwotę, bo ponad 2 miln. zł.

Akcja oddłużeniowa, która okazała się w całości niedostateczną, nie przyczyniła się wcale do przywrócenia osłabionej zdolności kredytowej samorządów miejskich, co było jej głównym zamierzeniem. Tymczasem wzrosły niepomiernie nowe obowiązki gmin, zwłaszcza w zakresie opieki społecznej i bezrobocia.

To ostatnie zagadnienie nabrało na terenie Krakowa szczególniejszego znaczenia. Bardzo znaczny nadmiar ludności rdzennie polskiej na wsi sprawia, że masy bezrobotne wskutek braku pracy i zarobków oraz wskutek nędzy, prą coraz silniej ku miastom, gdzie natrafiają

na s i l n e b a r i e r y ekonomiczne zjednoczonego ż y d o w s t w a.

Najsilniej odczuwa ten nacisk miasto Kraków. Na tym też tle daje się specjalnie w Krakowie zaobserwować potęgujący się wzrost namiętności i konfliktów socjalnych, co wyzyskuje bardzo umiejętnie wroga propaganda żydo-komunistyczna.

Zagadnienie walki z bezrobociem staje się też istotnie zagadnieniem palącym i ciąży coraz silniej na budżecie m. Krakowa. Ostrość tego zagadnienia ma swe źródło w etatystycznej polityce gospodarczej. Potęguje je jeszcze fatalne podejście do problemu pracy przez Fundusz Pracy. Jako instytucja opieki socjalnej w odniesieniu do ludzi zdrowych i przeważnie młodych, pragnących uczciwej i rzetelnej pracy oraz dobrych zarobków,

stał się Fundusz Pracy pewnego rodzaju a n a c h r o n i z m e m.

Dorywczość tej pracy, brak fachowego kierownictwa, a co najgorsze, niskie zarobki robotników stają się źródłem niezadowolenia, a wskutek tego dezorganizowania rynku pracy i przyczyną fermentów socjalnych.

Trwałą tamę przeciw postępującej fali bezrobocia mogą stworzyć tylko

roboty inwestycyjne,

które się wiążą ściśle z zagadnieniem urbanizacji i to tylko te, które zaspakajają potrzeby zbiorowe, odpowiadają charakterowi gospodarczemu i kulturalnemu miasta, ugruntowują samodzielność gospodarczą miasta, podnoszą dobrobyt mieszkańców oraz zaspokajają potrzeby publiczne. Dlatego palącym jest nakazem, aby wydawane nieekonomicznie przez Fundusz Pracy pieniądze, oddane były

do wyłącznej dyspozycji gminy

bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń jako normalne kredyty, mające służyć do zaspokojenia olbrzymich miejskich potrzeb miasta w zakresie inwestycji, co niewątpliwie wpłynęłoby na właściwe rozwiązanie kwestii bezrobocia.

Gmina m. Krakowa, niestety, bezkrytycznie i bez najmniejszego oporu brnie dalej po fałszywej drodze zwalczania bezrobocia przez stosowanie systemu filantropii socjalnej, zamiast domagać się przydzielenia znacznych kredytów, także i z Funduszu Pracy, na realizację, wedle własnego wyboru, swych własnych planów inwestycyjnych, celem zatrudnienia przy tym jak największej ilości bezrobotnych w taki sposób, by bezrobotni za rzetelną pracę otrzymali rzetelną zapłatę.

Oczywiście, roboty inwestycyjne nie wyczerpują wcale zagadnienia skutecznej walki z bezrobociem. Zagadnienie to znajdzie niewątpliwie pełne rozwiązanie w dojrzewającym w świadomości narodu polskiego

procesie u n a r o d o w i e n i a miast polskich.

Zarząd m. Krakowa zdaje się n i e d o s t r z e g a ć i nie doceniać tego procesu, jak w ogóle nie dostrzegać na terenie miasta kwestii żydowskiej. Zarząd m. Krakowa zdaje się nie widzi także procesu masowego proletaryzowania się i cofania mieszczaństwa polskiego, i to na korzyść żydów, oraz upadku Krakowa pod względem kulturalnym, co znajduje specjalnie silny wyraz np. w zaniku publikacyj i wydawnictw w zakresie kultury, lub też w tym, że

w ostatnich latach mimo znacznego wzrostu ludności polskiej, powstała zaledwie jedna nowa szkoła powszechna.

Żydzi, jak wiadomo, utrzymują nadal swój wpływ i stan posiadania na Ratuszu w stanie niezmienionym.

Tegoroczna debata budżetowa zamknięta została sprawozdaniem specjalnej komisji z

działalności instytucji miejskiej „Caro“.

Ci, którzy słuchali tego sprawozdania, doznali uczucia o b r z y d z e n i a. Trudno było bowiem uwierzyć w to, by afera taka mogła w ogóle mieć miejsce w Krakowie. Symbolizuje ona poniekąd i oświetla pewien tak dobrze znany okres gospodarki miejskiej w Krakowie.

Czas najwyższy, by Polacy w Krakowie otrząśli się wreszcie z czadu zakorzenionej jeszcze dość silnie w mieście psychozy „fołksfrontowej“, której uległo także wiele i polskich głów. Czas, by oni ujęli ster gospodarki miejskiej w swe silne, polskie i czyste dłonie w interesie narodu polskiego, w interesie miasta i jego wielkiej misji dziejowej.

DR BRONISŁAW KUŚNIERZ.

Wiadomości sportowe

Brazylia najbliższym przeciwnikiem piłkarzy polskich

Mimo przegranej 0:1 Polska po meczu z Jugosławią zakwalifikowała się definitywnie do finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata, gdyż stosunek bramek wynosi 4:1 na naszą korzyść. Obecnym naszym przeciwnikiem w mistrzostwach świata będzie Brazylia. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w Tuluzie z początkiem czerwca.

PORAŻKA LIGOWEJ DRUŻYNY WISŁY W SOSNOWCU.

W niedzielę odbył się w Sosnowcu mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Wisły z Krakowa a miejscową Unią. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna sosnowiecka w stosunku 2:1 (1:1). Bramki zdobyli, dla Unii Bartos, dla Wisły Artur.

CHEŁMEK — FABLOK, towarzyski mecz piłkarski rozegrany w niedzielę w Chrzanowie na dochód P. Z. P. N. zakończył się wynikiem 2:2 (2:1).

MIĘDZYNARODOWE MECZE PIŁKARSKIE W EUROPIE.

Holandia zremisowała z Belgią 1:1 (1:0) w międzypaństwowym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata rozegranym w Antwerpii wobec 55 tys. widzów.

Szwajcaria pokonała Czechosłowację niespodziewanie wysoko 4:0 (3:0) w międzypaństwowym meczu piłkarskim o puchar Europy w Bazylei.

Reprezentacja Pragi pokonała Białogród w stosunku 5:3 w międzymiastowym meczu piłkarskim rozegranym w Pradze czeskiej.

JESZCZE JEDEN SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ NA RIWIERZE.

Na międzynar. turnieju w Beau-Cite — Jędrzejowska odniosła nowy sukces. Polska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w półfinale Saint Omer 6:2, 6:2, a w finale Weivers 6:1, 8:6.

WALKI BOKSERÓW O WEJŚCIE DO FINAŁU.

W sobotę i niedzielę na ringach bokserskich w Łodzi, Lwowie, Poznaniu i Białymstoku walczyli najlepsi bokserzy polscy o wejście do finału mistrzostw Polski. Na ogół zwyciężali faworyci. Do sensacji jednak doszło w kilku walkach, w których kilku znanych bokserów przegrało. M. in. Woźniakiewicz przegrał z Kowalskim, Szymura z Karolakiem.

Z bokserów krakowskich do finału żaden się nie dostał.

ŁOTWA ZWYCIĘŻA POLSKĘ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

W Rudzie Śląskiej odbyły się w niedzielę wieczorem międzypaństwowe zawody w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją Polski i Łotwy. Zwyciężyła drużyna łotewska uzyskując w sumie 1.486,5 kg, podczas gdy drużyna polska osiągnęła 1:422,5 kg.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W WARSZAWIE.

W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie sezonu kolarskiego. Po nabożeństwie i defiladzie przez miasto rozegrano dwa biegi otwarcia sezonu na 15 klm.

W wyścigu dla licencjonowanych zwyciężył Napierała (Syrena) 37:02 przed Głowackim. W wyścigu dla posiadaczy kart pierwsze miejsce zajął Ziółek (PZL) 45:35,4.

Fred Wolcott na zawodach lekkoatletycznych w Austin w stanie Texass osiągnął na 110 yardów przez płotki wspaniały wynik 13,9.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE ISTNIEJĄ STALOWE KRAWATY“ — oto temat rozmowy, jaką przeprowadzi dr J. Reguła z inż. M. Ormanem, asyst. Ak. Górn. we wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 15.05. Słuchacze dowiedzą się o postępie techniki fabrykacji stali, pozwalającej na wytwarzanie z niej tak cienkiego drutu, że z dwóch kilo stali produkujemy drut długości około 40.000 klm., a więc drut którym moglibyśmy opasać ziemię wzdłuż równika. Postęp techniki umożliwił wytwarzanie z tych stalowych nici, stalowych materii nadających się do celów konfekcyjnych. Poza wybrykami mody praktyczne zastosowanie takich materiałów mamy n. p. w sporządzaniu z nich rękawic dla lotników, które mogą być ogrzewane prądem elektrycznym. Trudności i szczegóły tyczące produkcji stalowych materiałów zainteresują słuchaczy radia.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA 6 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wojna przyszłości“ odczyt wygłosi płk. dyplom. Klemens Rudnicki; 17.15 Recital skrzypcowy E. Turgana (Estonia); 17.50 Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa“ pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Lekkie wiązanki płyty); 18.30 Program na jutro; 18.30 Audycja dla wsi; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Pieśni obce w wyk. Z. Sumickiego; 19.35 „Sztuka robotnicza“ odczyt dialog; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Salonowe i wokalne zespoły kobiece (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny i pogod. aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; — 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt; — 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Fragment z oratorium „Chrystus“; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Koncert wieczorny; 20.30 „Zagadnienia“: „Jak zgasła nauka w Atenach“;

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 R. Wagner — płyty; 14.20 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.20 Fragmenty z Oratorium Fr. Liszta „Chrystus“; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 „Podróż z piosenką“ — koncert rozrywkowy; 23.00 „Studio młodych“ — aud. zbiorowa.

Programy zagraniczne: godz. 18.00 M. Ostrawa Polska audycja ludowa; 18.30 Tallin „Marta“ — opera; 19.30 Budapeszt „Cyganeria“ — opera; 19.30 Sofia „Trubadur“ — opera; 20.30 Kopenhaga Koncert muzyki polskiej 21.00 Mediolan „Silvano“ — opera; 21.25 Bratisława Koncert na fort. i ork.; 21.45 Droitwich Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 5 KWIETNIA. Św. Wincentego Ferreriusza, Wyznawcy. Ur. około 2350 roku w Walencji (Hiszpania) w 18 roku życia wstępuje do zakonu św. Dominika. Zasłynął jako wielki kaznodzieja i na polecenie papieża Benedykta XIII odbywał apostolskie podróże z kazaniami po różnych krajach, głównie po Hiszpanii.

Wschód słońca 5.04, zachód 18.15. Długość dnia 13 godzin 11 minut.

Kronika krakowska

NOWY ZARZĄD TOW. BIBLIOTEKI STUDENTÓW PRAWA U. J. ukonstytuował się w następujący sposób: prezes — Marian Buszek, I. wiceprezes — Bogusław Koch, II. wiceprezes — Andrzej Łuczko, sekretarka — Maria Holeksianka, skarbnik — Józef Wąsowicz.

ZMIANA NA STANOWISKU ORDYNATORA SZPITALA ŚW. ŁAZARZA. Stanowisko ordynatora na oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza po prof. drze Glatzlu, który otrzymał katedrę chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim, objął dr Stan. Nowicki, dotychczasowy prymariusz szpitala O. O. Bonifratrów.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek dn. 7 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:
Wtorek 5 IV. „Romantyczni“.
Środa 6. IV. „Fedra“.
Czwartek 7. IV. „W małym domku“.

KINOTEATRY:
ADRIA: 1) Pod cudzym nazwiskiem; 2) Żółty pył.
BAGATELA: „Nicpoń“ (Danielle Darrieux) i „Zdrajca“ (Lidia Baarova).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 1—6 kwietnia 1938 r. włącznie: „Zdrajca“ — Willi Birgel, Lida Baarova oraz reportaż „Król Karol II w Polsce“.
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu“.
PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal“.
STELLA: „Niedorajda“ (Adolf Dymsza).
ŚWIT: „Tango Notturno“.
UCIECHA: „Wzgardzona“.
WANDA: „Kobieta nad przepaścią“ w rol. główn.: Maria Bogda, Nora Ney, T. Andrzejewska, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza Stępowski.
ZORZA: „Ostatni Mohikanin“ (Henry Wilcoxon).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek komedia E. Rostanda „Romantyczni“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. — W czwartek, po cenach zniżonych T. Rittnera **„W małym domku“** w oprac. scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego.

„FEDRA“ RACINE'A W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w środę pierwsze przedstawienie **„Fedry“** tragedii Racine'a z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej. Króla Tezeusza odegra W. Nowakowski, Hipolita S. Czajkowski, Enonę A. Klońska, Arycję I. Starkówna, Teramena W. Macherski. Inscenizacja i reżyseria dyr. K. Frycza. Przekład T. Żeleńskiego-Boy'a.

Palmowa niedziela na Jasnej Górze

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy O. O. Reformatów organizuje pielgrzymkę dnia 10 bm. pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy pod hasłem „Palmowa niedziela na Jasnej Górze“ za 5 zł. w obie strony. Odjazd z Krakowa dnia 10 bm. o godzinie 6.27, przyjazd do Częstochowy o godzinie 10.10, odjazd z Częstochowy o godzinie 18, przyjazd do Krakowa o godzinie 21.00. W programie: Nabożeństwo na Jasnej Górze przed cudownym obrazem.

Informacyj udzielają i przyjmują zgłoszenia: OO. Reformaci ul. Reformacka 4, P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny 41, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 9 b. m.

Pociąg popularny do Katowic na zawody piłkarskie

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dnia 10 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody piłkarskie. Odjazd z Krakowa dnia 10 bm. o godzinie 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godzinie 20.18, przyjazd do Krakowa o godzinie 22.26.

Opłata za przejazd w obie strony wynosi **3.00 zł.** W programie zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy K. S. „Ruch“ — K. S. „Śmigły“ w Hajdukach o godzinie 16.

Wybory w Stow. Czyt. Kobiet im. J. Słowackiego

Na walnym zgromadzeniu Stow. Czyt. Kobiet im. J. Słowackiego wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes A. Buczkowska, wiceprez. J. Czarnowska, kierown. i skarbn. W. Chodorowska, sekret. M. Żelechowska. W roku 1937 z pieniędzy uzyskanych — ze sprzedaży urządzenia Stow. Czyt. przysłano sto (100) zł. na budowę kościoła w Starykach na Wołyniu na wsch. Kresach, a pozostały kapitał przeznaczono na stypendia dla biednych uczennic szkół krakowskich.

Niesumienni dłużnicy

wyrządzają krzywdę niezamożnym akademikom

Znane jest położenie materialne młodzieży akademickiej i trudności, z jakimi musi się borykać dla zdobycia niezbędnych środków do studiów i życia w środowisku uniwersyteckim. Bratnia Pomoc Pomoc Studentów U. J. wspomaga od 78 lat niezamożnych swych członków przez udzielanie długoterminowych pożyczek, zwrotnych po ukończeniu studiów. Niestety, jednakże większość dłużników z chwilą opuszczenia Uniwersytetu i uzyskania stanowiska zapomina o pomocy w czasie studiów uzyskanej w Bratniej Pomocy i długów swych nie spłaca. Taki stan uniemożliwia w znacznej mierze Bratniej Pomocy udzielanie świadczeń szerokim rzeszom młodzieży akademickiej w formie stypendiów mieszkaniowych i obiadowych lub na pobyt w koloniach leczniczo-wypoczynkowych dla ratowania zdrowia. Jak się dowiadujemy, Zarząd Bratniej Pomocy będzie zmuszony ogłosić listę dłużników w prasie i na podstawie posiadanych rewersów dłużnych dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Rozprawa o strajk rolny

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się w poniedziałek rozprawa karna przeciwko Franciszkowi Łachowi, oskarżonemu o to, że był głównym przywódcą strajku rolnego w Podgrobiu, powiat Myślenice, i że zorganizował „marsz na Pleszów“. Około 70 chłopów wpadło do Pleszowa i powybijali szyby tym, którzy nie chcieli przyłączyć się do strajku. Kilkunastu uczestników „marszu na Pleszów“ zostało niedawno skazanych na więzienie, tylko Łach ukrywał się przez sześć miesięcy i dopiero zarządzona obława policyjna doprowadziła do ujęcia go.

Sąd uwolnił Łacha od zarzutu „marszu na Pleszów“ i skazał go na 1½ roku więzienia za organizowanie bojówek, mających na celu niedopuszczenie żywności do miast. Oskarżonego bronił adw. dr Grodziski.

Śnieżny huragan przeszedł nad Krakowem

W niedzielę i w poniedziałek nastąpiło w Krakowie znaczne oziębienie. Temperatura spadła do +5 st. Równocześnie z oziębieniem panowała niezwykle wietrzna pogoda. Wiatr uszkodził przewody telefoniczne łączące Kraków ze Lwowem i poczynił wiele szkód w Krakowie i okolicy.

W poniedziałek przed południem przeszła nad Krakowem śnieżna burza, powodując silny zmrok, tak, iż samochody musiały przejeżdżać z zapalonymi latarniami. Po południu niebo nieco się rozpogodziło.

Termin płatności podatków i opłat

Z dniem 14 kwietnia b. r. upływa termin płatności I raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1938. W bieżącym miesiącu należy zapłacić I ratę podatku szyldowego, która jest płatną do dni 14 po otrzymaniu nakazu zapłaty. W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższych opłat, podatków oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki.

Nowe zarządzenia w sprawie postoju taksówek

W poniedziałek odbyła się w Starostwie Grodzkim konferencja w sprawie postoju taksówek na Rynku Głównym. W konferencji wzięli udział: komendant policji na m. Kraków, nadkomisarz Drożański, dyr. Pol. Zw. Turystycznego dr Macudziński i przedstawiciele właścicieli taksówek.

Postanowiono, że przy każdej linii na Rynku Głównym będzie mogła stać tylko jedna taksówka, a następne mają nadjeżdżać z miejsc postoju w miarę potrzeby. Ustalono również, że samochody nie będą mogły zatrzymywać się i czekać na ulicy Floriańskiej, św. Jana, Sławkowskiej, Szczepańskiej, Szewskiej, Grodzkiej, pl. Mariackim i ul. Szpitalnej. Przepisy te obowiązują od wtorku 5-go b. m.

Iskra — przyczyną pożaru przy ulicy Mazowieckiej

Wielki pożar, który w niedzielę strawił kilka domów przy ul. Mazowieckiej, wywołany został prawdopodobnie przez iskrę z komina, przeniesioną przez silny wiatr na dach kryty słomą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: WP. Mgr. E. J. Lublin. — Zamieścimy. Prosimy o dalsze.

Nowy Zakład leczniczo-wychowawczy Uniwersytetu Jagiell. w Rabce

Kuratorium Zakładów leczniczych Uniw. Jagzawiadamia, że po objęciu przez Uniwersytet Jagiell. na własność rabczańskiej kolonii leczniczej „Pod św. Józefem“ i po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacyj budynku, kolonia ta — dotyczas czynna tylko przez dwa miesiące letnie — została przekształcona na *Zakład leczniczo-wychowawczy*. Przyjmowane będą dzieci w wieku od 4—15 lat. Zgłaszać należy się w poniedziałki i piątki od godziny 15—16, ul. Kopernika 7.

Z sal koncertowych

Wieczór humoru na dochód Muzeum Narodowego. — Koncert na dochód Tow. św. Wincentego a Paulo.

Na cele budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, odbył się w wielkiej sali Starego Teatru wieczór humoru, którego program wypełnili znani z radia i estrady humoryści, Szczepko i Tońko, oraz artyści Teatru Miejskiego, pp. H. Bielska, K. Fabisiak, p. Karbowski i T. Kondrat. Szczepko i Tońko nie wprowadzili nic nowego do swego repertuaru, niemniej jednak słuchało się ich z zainteresowaniem — byli dowcipni i zabawni, a przy tym ich gra charakterystyczna zasługuje na poklask. Z reszty programu wyróżnić należy pomysłowo wykonane piosenki ludowe p. H. Bielskiej i swobodną a dowcipną „konferansjerkę“ p. J. Karbowskiego.

Koncert na dochód Tow. św. Wincentego a Paulo w sali Saskiej przyniósł w programie produkcje chóru mieszanego Urzędników Wojskowych, który pod batutą p. Koniora wykonał pieśni Moniuszki, Prosnaka, Koniora i innych. Dalej słyszeliśmy „Nokturn“ (Chopin—Sarasote) i „Barleskę“ (Andrejewski), — z odczuciem i zrozumieniem zagrał je na skrzypcach prof. Wł. Kozłowski. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła p. St. Górecka, która z dużym poczuciem kantyleny zagrała na wiolonczeli „Elegie“ Masseneta i pieśń Deura „Gdybyś zechciała“ — pieśni te zaśpiewała pani M. Golińska-Stawarska, której alt posiada bardzo miłą, ciemną barwę. Śpiew p. Golińskiej-Stawarskiej nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

a. w.

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego

W powszechności drobnych ofiar przejawia się siła zbiorowa!



Sygnatura: Km. 343/38 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1938 r. o godz. 10.30 w Brzezince k/Oświęcimia, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefanii Silewiczowej, składających się z urządzenia domowego i innych, zaś o godzinie 11-tej odbędzie się w Harmężach licytacja ruchomości należących do Gustawa Zwillinga, a składających się z auta osobowego marki „Praga“.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 2 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Feliks Winkler.

Sygn. V. Km. 425/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela dra Izydora Krengla adwokata w Krakowie, ul. Grodzka L. 32, odbędzie się dnia 18 maja 1938 r. o godz. 10 m. 15 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 w sali Nr. 35, II. p., pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 3 gminy kat. Kobierzyn, dłużniczki firmy Krumholz i Pemper w Kobierzynie własnej. — Realność ta stanowiąca obecnie gospodarstwo rolne, składa się z parcel bud. i grt. w łącznym obszarze 2 ha 90 ar. 81 m. kw. czyli 5 morgów 85 sążni kw., tudzież z dwóch budynków murowanych, zniszczonych, nadających się tylko do zburzenia, a to domu parterowego mieszkalnego i budynku będącego niegdyś młynem z przynależnościami. — Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Krakowie. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 7076 zł 84 gr. — Cena wywołania wynosi 5307 zł 63 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 707 zł 68 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 1. E. 460/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 28 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

CAMERON SHAFER. 4

Prawo szlaku

Przekład z angielskiego Z. S.

— Może pański prawo — odpowiedział tamten. — Ale prawo szlaku każe Billemu przyjść panu z pomocą. Ono tylko obowiązuje na dalekiej północy.

— Słuszne ono i dobre, ale Billy, nie trzeba ryzykować pańskiej szyi — dla mnie. Wiedz bowiem, że jeśli uleczysz moje nogi, ja cię nie skwituję i spełnię moją powinność.

— To trudno — westchnął Billy po prostu. — Wyratuję stąd pana, razem z jego nogami... jak tylko wiatr trochę ucichnie.

Przez całe dwa dni lodowaty wiatr dął z całej siły. Nie było możności puścić psów w taką straszną wichurę. Temperatura spadła tak nisko, że nawet dla człowieka było niebezpiecznie za schroniskiem na dworze. Ale wewnątrz chaty, zbudowanej z grubych pni, dobrze przetkanych mchem i zabezpieczonej grubym murem śnieżnym było bezpiecznie i naprawdę dobrze. Billy był szczęśliwy, że znalazł towarzystwo po tylu miesiącach spędzonych na pustyni i w dżungli; znużyło go już śpiewanie na wiatr i mówienie tylko do swoich psów.

— Ho, ho, ale spłatałem ładnego figla panu — mówił stary traper opatrując chore członki policjanta. Znałem ja dobrze to źródło zakryte śniegiem. Sporządziłem na nim nowy szlak za pomocą starej łyżwy przymocowanej do drąga a po tym zatarłem skrzętnie stary... Wiedziałem, że pan się napatoczy nań i zamoczy nogi. O tak, dobrze wiedziałem... ale, niech mi pan powie, czy jest człowiek, który by chciał być schwytany i powieszony?

— Powinienem był strzec się waszych sztuczek, Billy!

— Myślałem, że pan będzie zmuszony rozpalić ognisko, a ja będę miał czas czmychnąć bardzo daleko.

— Byłbym się z pewnością zatrzymał, gdybym był myślał, Billy, że schwytam pana szybko.

— Spośród czerwonych mundurów jesteś pan najszybszym biegaczem jaki kiedykolwiek polował na biednego Billego... oj, zadałeś mi bobu! Biegnie pan niby wielki łoś.

— Ale pan, Billy, biegniesz jeszcze prędzej!

— Et... omal nie schwytałeś mię pan dwa razy. Ano tak. Ale sporządziłem wcale ładną robótkę, ho, ho!

— Prawda, był to fałszywy ślad pierwszorzędnej jakości, lecz za dwie godziny poznałem się jednak na nim...

— Podczas, gdy ja fabrykowałem nowe ślady, prawda?

Pistolet służbowy policjanta był wciąż w pogotowiu pod złożonym kocem, służącym za poduszkę. Stalowe naboje były wciąż w kieszeni jego czerwonej bluzy. „Wie dobrze, iż to ja jestem więźniem“ — pomyślał Mac Eigen — i że byłoby to całkiem niemożliwą rzeczą, abym go gdziekolwiek zabrał.

Ale nie zapominał nigdy, że zabójca, to zawsze zabójca, że kto raz pozbawił kogoś życia, może to uczynić raz drugi. Nie można dwa razy powiesić tego samego osobnika. Ów Fontaine zabił już raz pewien „czerwony mundur“ wystrzałem ze strzelby i byłoby szaleństwem przypuszczać, że da sobie spokojnie założyć stryczek na szyję dla samej satysfakcji, że drugiemu uratował życie. Wbrew zapewnieniom Billego, kapral Mac Eigen oczekiwał jednej tylko rzeczy: skoro wiatr nacichnie, Billy się chyłkiem wyniesie, pozostawiając go na łos szczęścia w chacie. Kontakt z lufą broni nie dawał mu otuchy ani pocieszenia.

— Wyjedziemy jutro — zapowiedział Billy przynosząc nową porcję paliwa — napewno się wypogodzi.

— My obaj?

— Rozumie się.

— Naprawdę zamierzasz pan, Billy, zabrać mię ze sobą?

— Czyż to nie „prawo szlaku“?

— Tak, ale tam dalej, rządzi inne prawo.

— W czerwonym mundurze, prawda? — rzekł, śmiejąc się uciekinier.

— Może mógłbyś pan oddać mię w opiekę innemu traperowi. Byłby dobrze zapłacony.

— Nie ma tu traperów. Najbliższy jich posterunek to „North Station“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.